

P. Jaroszewicz zakończył wizytę w Belgii

15 bm. zakończyła się 8-dniowa oficjalna wizyta prezesa Rady Ministrów PRL Piotra Jaroszewicza w Belgii. W czasie wizyty, która była ważnym wydarzeniem, w zakresie stosunków dwustronnych i wkładem w dalsze umacnianie procesu odprężenia w Europie, prezes Rady Ministrów odbył rozmowy z premierem Belgii Leo Tindemanssem, a także podpisane zostały liczne, ważne dokumenty. Wyniki rozmów podsumowuje opublikowany 15 bm. wspólny komunikat polsko-belgijski, który zamieszczamy na str. 2.



Wyd. A Łódź, czwartek 16 września 1976 r. Cena 1 zł
Rok XXXII nr 311 (8499)

DZIENNIK POPULARNY

Wzrost produkcji rolnej sprawą nie tylko wsi

W Piotrkowie Trybunalskim obradowały wczoraj połączone posiedzenia plenarne KW PZPR i WK ZSL, poświęcone omówieniu zadań w zakresie rozwoju produkcji rolnej w bieżącej 5-lacie na terenie województwa piotrkowskiego. W obradach piotrkowskiego plenum udział wzięli: członek Sekretariatu Komitetu Centralnego PZPR, sekretarz KC Józef Pińkowski oraz prezes NK ZSL, marszałek Sejmu PRL, Stanisław Guwa. Obradom przewodniczył I sekretarz KW PZPR w Piotrkowie — Stanisław Składowski.

W związku z przejściem do innej pracy sekretarzy KW w Piotrkowie — Edmunda Szewczyka i

Stanisława Zięby wczorajsze plenum zwolniło ich z pełnionych funkcji i powołało w skład Sekretariatu KW i Egzekutywy Tadeusza Rybaka i Andrzeja Deirycha, których kandydatury przedstawił uczestnikom plenum I sekretarz KW — St. Składowski. W skład Sekretariatu i Egzekutywy KW PZPR plenum powołało również Leszka Klepińskiego, przewodniczącego Rady Wojewódzkiej FSZMP w Piotrkowie.

Następnie odbyło się połączone plenum KW PZPR i WK ZSL w Piotrkowie poświęcone problemom rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej w bieżącej 5-lacie na terenie województwa piotrkowskiego. W imieniu Egzekutywy KW PZPR i z upoważnienia WK ZSL referat omawiający zadania wynikające z IV Plenum KC i problemy stojące przed rolnictwem tego terenu wygłosił wojewoda piotrkowski — Leszek Wysocki.

(Dalszy ciąg na str. 2)

WRĘCZENIE nominacji profesorskich w Belwederze

RADA PAŃSTWA NA WNIOSEK PREZESA RADY MINISTRÓW PRZYznała TYTUŁY NAUKOWE 39 PROFESOROM ZWYCZAJNYM i 104 PROFESOROM NADZWYCZAJNYM. 15 BM. SPOTKALI SIĘ ONI W BELWEDERZE BY Z RAK PRZEWODNICZĄCEGO RADY PAŃSTWA HENRYKA JABŁOŃSKIEGO ODEBRAĆ AKTY NOMINACYJNE.

za odpowiedzialność. Budując rozwinięte społeczeństwo socjalistyczne wzbogacąc będnymi swą wiedzą i pracą osiągnięcia rewolucji naukowo-technicznej dla dalszego pomyślnego rozwoju naszego kraju.

Na uroczystości w Belwederze obecni byli: zastępcy przewodniczącego Rady Państwa — Władysław Kruczek, Tadeusz Witold Miłyczak, Zdzisław Tomal, członkowie Rady Państwa, ministrowie.

Na wniosek prezesa Rady Ministrów Rada Państwa nadała m. in. następującym osobom tytuły naukowe — profesora zwyczajnego: nauk medycznych: Jerzy Szapiro

(Dalszy ciąg na str. 2)

Wręczając nowo mianowanym profesorom te dokumenty, przewodniczący Rady Państwa poświęcił swe przemówienie refleksji nad zagadnieniem integracji nauk w procesie rewolucji naukowo-technicznej przebiegającej w socjalistycznych warunkach społecznych.

W imieniu nowomianowanych podziękował prof. Kazimierz Oczko z Politechniki Rzeszowskiej. Nadane nam tytuły profesorskie — stwierdził on — są jednym z wyrazów troski socjalistycznej ojczyzny o wszechstronny rozwój nauki. Polska Ludowa w ostatnich latach stworzyła nauce szczególnie korzystne warunki rozwoju — ale postawiła przed nią równocześnie szczególnie doniosłe zadania i du-

W. Bykowski ponownie w kosmosie „Sojuz - 22” na orbicie

W środę o godzinie 12.48 czasu moskiewskiego (10.48 czasu warszawskiego) wystartował z Władymir Aksienow.

Głównym celem lotu statku „Sojuz - 22”, przeprowadzanego zgodnie z programem współpracy krajów socjalistycznych w dziedzinie badania i wykorzystywania przestrzeni kosmicznej dla celów pokojowych, jest opracowanie i udoskonalenie naukowo-technicznych metod i środków badania z kosmosu geologiczno-geograficznych cech powierzchni Ziemi dla potrzeb gospodarki narodowej. W tym celu na pokładzie statku zainstalowano specjalną aparaturę fotograficzną opracowaną przez specjalistów NRD i ZSRR, a wykonaną w zakładach „Karl Zeiss Jena” w NRD.

Program lotu przewiduje także przeprowadzenie badań i eksperymentów naukowo-technicznych i medyczno-biologicznych.

22 września posiedzenie Sejmu PRL

Prezydium Sejmu postanowiło zwołać 5 posiedzenie Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w obecnej kadencji w dniu 22 września 1976 r.

Posiedzenie rozpocznie się o godz. 16.00. Na porządku dziennym posiedzenia: informacja prezesa Rady Ministrów o rządowym programie realizacji postanowień IV Plenum KC PZPR.

W środę 22 bm. odbędą się zebrania klubów poselskich. Zebranie Klubu Poselskiego PZPR odbędzie się o godz. 14.30 w gmachu Sejmu — Sala Kolumnowa.

Zebranie Klubu Poselskiego ZSL odbędzie się o godz. 10.00 w gmachu Sejmu — sala 118.

Zebranie Klubu Poselskiego SD odbędzie się o godz. 11.30 w gmachu Sejmu — sala 101.

EDWARD GIEREK W REJONIE ĆWICZEŃ „TARCZA 76”

ŻOŁNIERSKI WIEC manifestacją braterstwa broni

DOBIEGAJĄ KOŃCA ODBYWAJĄCE SIĘ NA TERYTORIUM POLSKI ĆWICZENIA ZJEDNOCZONYCH SIŁ ZBROJNYCH PAŃSTW — SYGNATARIUSZY UKŁADU WARSZAWSKIEGO — „TARCZA 76”. W ŚRODĘ 15 BM. I SEKRETARZ KC PZPR EDWARD GIEREK PRZEBYWAŁ W REJONIE, NA KTÓRYM ODBYWAJĄ SIĘ ĆWICZENIA. OBECNY BYŁ CZŁONEK BIURA POLITYCZNEGO, SEKRETARZ KC PZPR STANISŁAW KANIA.

PRZYBYLI MINISTROWIE OBRONY NARODOWEJ PAŃSTW — SYGNATARIUSZY UKŁADU WARSZAWSKIEGO. Edward Gierek obserwował w środę w godzinach rannych fragment ćwiczeń, w którym uczestniczyli — obok żołnierzy Armii Radzieckiej — jednostki Narodowej Armii Ludowej NRD. W tej fazie ćwiczeń wykonano desant powietrzny na tyłach ugrupowania przeciwnika.

Tego dnia, minister obrony narodowej PRL gen. armii Wojciech Jaruzelski spotkał się z obserwatorami wojskowymi z Austrii, Danii, Finlandii i Szwecji.

15 bm. odbył się w poligonowej scenarii żołnierski wiec, który stał się polityczną manifestacją jedności wspólnoty socjalistycznej i braterstwa broni armii Układu Warszawskiego. Manifestacja przyjaźni i braterstwa była kulminacyjnym akcentem międzysojuszniczych ćwiczeń „Tarcza - 76” prze prowadzonych zgodnie z planem zjednoczonego dowództwa sił zbrojnych państw sygnatariuszy Układu Warszawskiego na terytorium Polski w rejonie Bydgoszczy, Szczecina, Wrocławia.

Na żołnierski wiec przybył I sekretarz KC PZPR Edward Gierek. Obecny był członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Stanisław Kania.

Przybyli ministrowie obrony narodowej krajów socjalistycznych: kierownik ćwiczeń, minister obrony (Dalszy ciąg na str. 2)



Smigłowce szturmowe wielokrotnie pojawiały się nad polem walki czterech zaprzyjaźnionych armii podczas ćwiczeń „Tarcza-76”. Jednym z tych, którzy wchodzili w skład powietrznej armady jest pil. chor. Aleksander Świątek — na zdjęciu w kabinie smigłowca. Telefotograf: WAF — CAF



Na zdjęciu dowódca statku W. Bykowski i inżynier pokładowy W. Aksienow (z lewej).

Katastrofa budowlana w USA

W San Antonio (stan Teksas) zawaliła się wysoka ściana z cegły na ruchliwej ulicy w śródmieściu. Katastrofa, która wydarzyła się podczas największego nateżenia ruchu drogowego w godzinach popołudniowych, spowodowała przyniesienie samochodu oraz ciężkie obrażenia 6 osób. Strażacy, policjanci i liczni ochotnicy gołymi rękami odrzucali cegły poszukując dalszych ofiar.

Ściana należała do 4-piętrowego budynku, który był właśnie rozbiórany. Podkreśla się, że rozbiórka prowadzona była w sposób niezgodny z przepisami o bezpieczeństwie pracy. Tylko szczęśliwym zbiegiem okoliczności nie doszło do większej tragedii, ponieważ większość przejeżdżających samochodów, została zatrzymana przez czerwone światła na pobliskim skrzyżowaniu.

F. Kaim złożył wizytę w Austrii

Na zaproszenie wicekanclerza Austrii Rudolfa Haesera czterodniową wizytę w tym kraju złożył wiceprezes Rady Ministrów PRL i minister hutnictwa Franciszek Kaim. Gość polski został przyjęty przez kanclerza Bruno Kreisky'ego oraz konferował z ministrem finansów Hannesem Androschem i innymi czołowymi politykami na temat dalszego rozwoju stosunków gospodarczych między Polską i Austrią.

Rząd Bawarii odrzucił porozumienie Polska - RFN w sprawie podręczników szkolnych

Rząd Bawarii postanowił we wtorek, że Bawaria nie wprowadzi w życie zaleceń komisji d/s podręczników szkolnych, uzgodnionych przez ekspertów Polski i RFN w sprawie sposobu przedstawiania stosunków wzajemnych w podręcznikach obu krajów i w programach nauczania w szkołach. Decyzja ta zapadła na wniosek ministra oświaty Bawarii, Hansa

Maiera, który w przypadku powrotu CDU/CSU do władzy w wyniku październikowych wyborów, objąłby stanowisko przyszłego ogólnofederalnego ministra szkolnictwa. Rząd bawarski podjął tę decyzję w toku dyskusji nad umową o wymianie kulturalnej Polska — RFN, podpisaną latem br. w Bonn. Bawaria zaakceptowała tekst tej umowy (w RFN poszczególne kraje zarządzają autonomicznie sprawami oświaty i kultury), z wyjątkiem zawartych w niej sformułowań w sprawie wprowadzenia w życie wspólnych zaleceń komisji d/s podręczników szkolnych.

25 LAT WYDZIAŁU CHEMII SPOŻYWCZEJ PŁ

DOJRZAŁA I PRĘŻNA PLACÓWKA NAUKOWA

»DP« ROZMAWIA Z DOC. DR P. MOSZCZYŃSKIM

25 rocznica istnienia Wydziału Chemii Spożywczej zbiegła się w czasie z IV Plenum KC PZPR, na którym padły znamienne słowa Edwarda Gierka: „Akademie rolnicze i inne wyższe uczelnie kształtujące specjalistów dla rolnictwa i gospodarki żywnościowej, począwszy od bieżącego roku znaczenie większą przyjęcia młodzieży na studia”. I dalej: „Oczekujemy zwłaszcza na rezultaty pracy naukowców nad zagadnieniem zwiększenia krajowych zasobów białka i poprawy gospodarowania jego zasobami”.

ny obszar gruntów rolniczych. Jeżeli w 1945 r. przypadało na jednego obywatela 0,8 ha, to obecnie tylko nieco ponad 0,5 ha. Fakt ten wskazuje, że malejące możliwości rolnictwa uzupełnić może nauka, chemia spożywcza. Polska dysponuje jednym wydziałem zajmującym się tą dyscypliną, jest to Wydział Chemii Spożywczej Politechniki Łódzkiej. Z okazji 25-lecia wydziału poprosiliśmy o rozmowę dziekana, doc. dr PIOTRA MOSZCZYŃSKIEGO.

»DP« — Panie dziekanie, w jakim stopniu rozwijający się od 25 lat wydział może pomóc krajowi w tak ważnej dziś dziedzinie? P. M. — Zaczęło od tego, że w ciągu

tych 25 lat wydział nie rozwijał się równomiernie. Właściwie stanęliśmy na nogach w ciągu ostatnich 5 lat. Wiąże się to z faktem, że środki finansowe na rozbudowę przemysłu spożywczego znacznie wzrosły. Przecież nasz



Dziekan Wydziału Chemii Spożywczej PŁ, doc. dr Piotr Moszczyński.

piękny pawilon otrzymaliśmy ostatnio. „DP” — Wiadomo mi, że w wielu dziedzinach przemysłu spożywczego działają wyłącznie lub prawie wyłącznie wasi absolwenci. P. M. — Istotnie. W ciągu 25 lat wydział nasz wykształcił około 2

(Dokończenie na str. 6)

Min. S. Olszowski uda się do Islandii

Na zaproszenie ministra spraw zagranicznych Islandii Einara Agustssona, minister spraw zagranicznych PRL Stefan Olszowski złoży w drugiej połowie września br. oficjalną wizytę w tym kraju.

Targi Książkowe

15 bm. we Frankfurcie nad Menem odbyła się uroczystość otwarcia 28 międzynarodowych targów książki. Uczestnicy w nich ponad 4 tys. wydawców z 68 krajów, w tym Polska. Prezentujemy ok. 1,5 tys. tytułów, stanowiących przegląd najnowszej produkcji wydawniczej. Polskie książki eksponowane są w 7 stoiskach, z których największe zajmuje „ARS Polona”.

CO DZIEŃ CONIESIE

W 260 dniu roku słońce weszło o godz. 5.12, zajdzie zaś o godz. 17.49.

- Imieniny obchodzą Kornel, Eufemia, Edyta
- Dziurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następująca pogoda: zachmurzenie umiarkowane, okresami duże z możliwością wystąpienia przelotnych opadów lub burzy. Temperatura od 11 do 20 st. C. Wiatry słabe, umiarkowane, zmienne. Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 739,5 mm.

Ważniejsze rocznice

1944 — Początek walk 3 Dywizji 1 Armii WP o przyczółek azerniakowski

1810 — Proklamowanie niepodległości Meksyku.

Taka sobie myśl

Zwykle tylko leniwych pospiech dziwi.

Uśmiechnij się



— Pamiętasz, kochanie? Zawsze chcieliśmy zaadaptować jakiegoś dziecko! Właśnie znalazłem na plaży opuszczoną dziewczynkę...

- Obustronna korzystna wymiana poglądów
- L. Tindemans zaproszony do Polski

Komunikat polsko-belgijski (OMÓWIENIE)

Na zaproszenie premiera Belgii, Leo Tindemansa, prezes Rady Ministrów PRL, Piotr Jaroszewicz, złożył oficjalną wizytę w Belgii w dniach od 13 do 15 września br. W czasie wizyty P. Jaroszewicz został przyjęty przez króla Belgów Baudouina I i przeprowadził rozmowy z premierem L. Tindemansem. Prezes Rady Ministrów PRL spotkał się też z przedstawicielami belgijskiego życia gospodarczego oraz zwiedził port w Antwerpii.

W czasie rozmów obaj premierzy wymienili poglądy na temat głównych problemów aktualnej sytuacji międzynarodowej oraz polsko-belgijskich stosunków dwustronnych. Omawiając zagadnienia międzynarodowe, wyrazili oni wolę kontynuowania współpracy między oboma krajami i innymi państwami, w celu przyczynienia się do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Podkreślili też konieczność działania wszystkich państw w kierunku pogłębiania procesu odprężenia w Europie i na świecie.

Oceniając rozwój sytuacji międzynarodowej po podpisaniu aktu końcowego KBWE w Helsinkach, obaj premierzy potwierdzili swą zdecydowanie wprowadzenia w życie wszystkich jego postanowień. Obie strony omawiały rozwój stosunków między RWPG a EWG i perspektywy, które się w związku z tym otwierają.

Stwierdzili oni, że pozytywne i szybkie zakończenie prowadzonych obecnie w Wiedniu rozmów w sprawie wzajemnych redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej przyczyniłoby się w zasadniczy sposób do umocnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie. Strony podkreśliły pilną potrzebę intensyfikacji międzynarodowych wysiłków w dziedzinie rozbrojenia i ograniczenia zbrojeń. Zaznaczyły one doniosłe znaczenie zapewnienia skutecznej i powszechnej realizacji postanowień układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej.

Obie strony potwierdziły szczególne zainteresowanie szybkim i zrównoważonym rozwojem wzajemnych stosunków gospodarczych, a zwłaszcza rozszerzeniem współpracy przemysłowej i technicznej. Kierując się wola dalszego rozwijania stosunków gospodarczych między Polską i Belgią, obie strony podpisały protokół w sprawie pogłębiania i zróżnicowania współpracy między oboma krajami w dziedzinie gospodarki i przemysłu, który uzupełnia podpisany w 1975 r. wieloletni program.

Obaj premierzy dokonali przeglądu stanu wymiany polsko-belgijskiej, wyrażając zadowolenie ze znacznego rozwoju tej wymiany, która w okresie 1970-1975 r. wzrosła pięciokrotnie. Obie strony wyraziły swe poparcie dla zasady harmonijnego i zrównoważonego wzrostu tej wymiany.

Obaj premierzy z satysfakcją odnotowali rozwój wzajemnej współpracy w dziedzinie szkolnictwa, informacji, kultury i zdrowia i opowiedzieli się za dalszą jej intensyfikacją w duchu aktu końcowego KBWE.

W imieniu rządu polskiego P. Jaroszewicz zaprosił premiera L. Tindemansa do złożenia oficjalnej wizyty w Polsce.

Epicentrum w Udine

Trzęsienie ziemi we Włoszech

Wczoraj rano sejsmografy w różnych miastach włoskich, a także w Austrii i Jugosławii, zarejestrowały serię wstrząsów sejsmicznych. Niektóre z nich miały natężenie 9 stopni w skali Mercallego (6 stopni w skali Richtera) a więc były zaliczane do silnych. Najbardziej uciążliwym było trzęsienie w Udine, gdzie znajdowało się epicentrum trzęsienia. Jedna osoba zmarła w czasie paniki (wskutek ataku ser-

Wzrost produkcji

(Dokończenie ze str. 1)
Po referacji wywiałła się dyskusja, w której głos zabrali również członkowie Sekretariatu KC PZPR, sekretarz KC — J. Pińkowski, sekretarz KC — J. Pińkowski oraz prezes NK ZSL, marszałek Sejmu PRL — St. Gucwa.

Po zakończeniu obrad sekretarz KC — J. Pińkowski i prezes NK ZSL — St. Gucwa zwiedzili teren budowy Bechatowskiego Zagłębia Górniczo-Energetycznego. Gościom towarzyszyli gospodarze województwa piotrkowskiego z I sekretarzem KW PZPR — St. Skia-dowskim.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

STAL Mielec - REAL Madryt 1:2

Wczoraj na stadionie w Mielcu rozegrano pierwszy mecz i rundy pucharowej Pucharu Europy Real Madryt — Stal Mielec. Drużyny rozegrały spotkanie w składach:
Real: Miguel Angel, Juan Cruz Sol, Jose Antonio Camacho, Jose Martinez Pirri, Gregorio Benito, Vicente del Bosque, Hennig Jensen, Paul Bretner, Carlos Alonso Santillana, Manuel Valasuez, Juan Carlos Guerlin.
Stal: Kukla, Rzeźny, Kosiński, Bielewicz, Karaś, Gąsior, Lato, Kasperczak, Hnatio, Kravczyk, Sekulski.
Widzów 20 tys. Sędziował Ulf Eriksson (Szwecja).
Spotkanie zakończyło się zwycięstwem gości 2:1 (1:0).

Bramki strzelił: dla Realu — Carlos Alonso Santillana (8 min.), Vicente del Bosque (52 min.), dla Stali — R. Sekulski (74 min.).
W meczu tym toczył się na filskiej i mokrej murawie drużyna lepszą był Real, przewyższający go spodyary wyszkoleniem technicznym

GRATULACJE dla J. Kotlińskiego

Wczoraj w lokalu łódzkiego Włóknarza odbyła się bardzo miła uroczystość spotkania z Januszem Kotlińskim — mistrzem świata w tenisie. Podczas spotkania zastępca kierownika Wydziału Organizacyjnego KL PZPR Zb. Błaszczak odczytał list gratulacyjny nadany przez I sekretarza KL PZPR Bolesława Koperskiego.

J. Kotlińskiemu wręczono moc kwiatów i szereg upominków. Jest to zawodnik, który w roku ubiegłym razem z Kocotem wywalczył tytuł mistrza świata w tandemach, niestety, zespół Polski został zdyskwalifikowany. W tym roku we Włoszech, okazało się, że nasza „dwójka” jest nadal bezkonkurencyjna na świecie. Oby tandem ten utrzymał mistrzowską formę do olimpiady w Moskwie.
Do życzeń składanych mistrzowi świata dołączamy się również i my.

z indywidualnymi umiejętnościami zawodników.
W drużynie tej podobali się zwłaszcza Santillana, Jensen, Bretner. W zespole Stali dobre momenty miał Lato, na normalnym poziomie grał Kasperczak, pozostał zaś niczyi nie mogli zaimponować.
Zmiany w składach: Stal — od 46 min. za Gąsiora — E. Oratowski, Real — od 87 min. za kontuzjowanego Santillanę — Francisco Uria.
Początek drugiej połowy meczu miał podobny przebieg jak przed przerwą. Po kilku minutach gry, gdy przewagę w polu uzyskali piłkarze Del Bosque podwyższył wynik na 2:0 dla Realu. Była to piękna akcja gości, a strzelec bramki nie miał najmniejszych trudności z lokowaniem piłki w siatce. Jednak Stal jeszcze nie poddawała się.

W chwili potem bramkarz Realu Miguel Angel tylko instynktownie obronił „gólowę” Grzegorza Laty.
Wreszcie w 74 min. przewaga Stali dała efekty.
Ryszard Sekulski strzałem z lewej nogi z ok. 12 m zaskoczył zasłoniętego bramkarza Realu, który wprawdzie dotknął piłki, ale nie zdołał jej chwycić.
Wynik 1:2 utrzymał się już do końca meczu, choć atakująca z pasją Stal miała jeszcze kilka okazji na wyrównanie.

Widzew — Błękitni w Pałacu Sportowym

Sympatyków boksu czeka w niedzielę kolejna porcja emocji. Na ringu Pałacu Sportowego pięciarcza Widzewa zmierza się z drużyną L. Drogoza — Błękitnymi Kielce. Początek meczu o mistrzostwo II ligi o godz. 11.

W pierwszej kolejce spotkań Błękitni wygrał 10:4 z silnym zespołem Górnik (Radlin), a widzowie przegrali 6:12 ze Stalą Rzeszów (zespół występował w ekstraklasie).

Trener Widzewa Wł. Tomaszewski na niedzielne spotkanie wytypował następujących zawodników: Bogdańskiego, Stefanińskiego, Snopka, Prochonia, Haskę, Przybylskiego, Jończyka, Sobczaka, Jagiełłę, Janickiego i nowo pozyskanego pięciarcza z Brdy Bydgoszcz — Kolańskiego, który walczyć będzie w wadze ciężkiej i najprawdopodobniej spotka się z wysoko notowanym w klasyfikacji tej kategorii — Bieńkiem. Z pozostałych walk na uwagę zasługują pojedynki Jończyka ze Stawskim, Prochonia z Gumowskim, Sobczaka z Marczewskim i Wnuka z Bogdańskim.
Przed meczem nastąpi pożegnanie

ZOŁNIERSKI WIEC

(Dokończenie ze str. 1)

ny narodowej PRL gen. armii Wojciech Jaruzelski, minister obrony ZSRR, marszałek Związku Radzieckiego Dmitrij Ustinow, minister o.n. CSRS gen. armii Martin Dzur, reprezentujący ministra o.n. NRD, szef sztabu głównego NAL NRD gen. plk. Heinz Kessler, minister o.n. Bułgarii gen. armii Dobri Dżurow, minister o.n. Rumunii gen. Ion Coman, minister o.n. Węgier gen. plk. Lajos Czinege oraz minister rewolucyjnych sił zbrojnych Kuby gen. dyw. Raul Castro — Ruz.

Obecni byli przedstawiciele sił zbrojnych Mongolii, Wietnamu, Jugosławii.

Po serdecznym powitanu wszystkich przybyłych na uroczystość gości W. Jaruzelski złożył I sekretarzowi KC PZPR meldunek: Melduję, że cele ćwiczenia zostały w pełni osiągnięte. Dowódcy, sztaby, wszyscy żołnierze, obowiązkowo wykonali wzorowo. Ćwiczące wojska wykazały wysoką sprawność bojową, umiejętność niezawodnego wyko-nania wielu złożonych zadań, mistrzostwo we władaniu powierzonym im uzbrojeniem i sprzętem.

Na zakończenie min. Wojciech Jaruzelski podziękował wszystkim uczestniczącym w ćwiczeniach żołnierzom za ofiarność i dyscyplinowanie, za dzielną postawę, za wzorowe wykonanie zadań szkoleni-

Wręczenie nominacji

(Dokończenie ze str. 1)

— prof. nadzw. w Akademii Medycznej w Łodzi; nauk prawnych: Natalia Gajl — prof. nadzw. w Uniwersytecie Łódzkim, Cezary Kunderewicz — prof. nadzw. w Uniwersytecie Łódzkim; profesora nadzwyczajnego: nauk chemicznych: Danuta Maria Czalka-Sulkowska — doc. w Politechnice Łódzkiej, Tadeusz Paryczak — doc. w Politechnice Łódzkiej, nauk farmaceutycznych: Jerzy Piotrowski — doc. w Akademii Medycznej w Łodzi; nauk medycznych: Bogusław Gołąb — doc. w Akademii Medycznej w Łodzi, Alina Komorowska — doc. w Akademii Medycznej w Łodzi; nauk prawnych: Janusz Borkowski — doc. w Uniwersytecie Łódzkim; nauk rolniczych: Maria Grochowska — doc. w Instytucie Sadownictwa w Skierniewicach.

Kronika wypadków

▲ Wczoraj w Łodzi o godz. 7.25 przy zbiegu ulic Dąbrowskiego i Tatrzańskiej Genowefa G. lat 60 weszła nieostrożnie na torowisko MPK i potrącona została przez tramwaj. Piętra doznała złamania zwoiny i ran nogi. Po opatrunku zwołiona została do domu.

▲ O godz. 10 w Zgierzu na ul. Łąkowej kierowca „Stara” FE 2944 uderzył w tył „Stara” IT 6198, a następnie zaczęły „Zuka” FJ 8217. W karambolu obrażeń doznał Romuald S., który przebywał w szpitalu pogotowia.

▲ O godz. 12.30 w Łodzi na skrzyżowaniu ulic Łąkowej i Tokarskiej na przejściu dla pieszych nieznaną kierowca samochodu potracił 60-letnią Helenę S., która doznała złamania kości promieniowej. Świadek tego wypadku prosił się do WKRD MO ul. Wł. Bytomskiej 60, tel. 715-85.

▲ O godz. 14.30 na ul. DREWNO-SKIEJ 9-letnia Dorota Sz. wybiegła na jezdnię i potrącona została przez „Zuka”. Dzwonczynkę ze złamaną nogą przewieziono do szpitala. (kl)

Zmiana Gąsiora na Oratowskiego przyniosła korzystne efekty. Oratowski — znany z silnych i celnych strzałów — dał kilkakrotnie próbkę swych umiejętności, a w 68 min. jego piękny strzał z półobrotu trafił w poprzeczkę.

W chwilę potem bramkarz Realu Miguel Angel tylko instynktownie obronił „gólowę” Grzegorza Laty.

Wreszcie w 74 min. przewaga Stali dała efekty.
Ryszard Sekulski strzałem z lewej nogi z ok. 12 m zaskoczył zasłoniętego bramkarza Realu, który wprawdzie dotknął piłki, ale nie zdołał jej chwycić.
Wynik 1:2 utrzymał się już do końca meczu, choć atakująca z pasją Stal miała jeszcze kilka okazji na wyrównanie.

Gwardziści walczą w Bukareszcie

Do Bukaresztu wyjechał z Łodzi na turniej międzynarodowy pięciarcza łódzkiej Gwardii: B. Pietrzykowski, M. Misiak, T. Kadziński, M. Brzoźo, P. Kubis, Z. Polakowski, R. Monik i W. Balcerak. Trenerem jest St. Ambroziewicz, lekarzem K. Rynkiewicz.

Łódzianie biorą udział w turnieju drużyn pucharu gwardyjskiego. Walczą w Bukareszcie m. in. zawodnicy: ZSRR, Węgier, Rumuni, Bułgarii, CSRS i NRD. (ca)

wych i sycyli im powodzenia w dalszej służbie.

Głos zabiera I sekretarz KC PZPR Edward Gierek, który powiedział m. in.:

Z głęboką satysfakcją obserwowałem obszernie fragmenty ćwiczeń. Jestem pod wielkim wrażeniem wysokiego wykształcenia, zdyscyplinowania i sprawności we władaniu nowoczesnym bojowym sprzętem. Daliście dowody ofiarności i hartu, a jedno szczególnie braterskiej współpracy. Ugruntowaliście wartości żołnierskiej socjalistycznej armii, wartości, które mają również ogromne, ogólnospołeczne znaczenie. Szanujemy je i cenimy wysoko.

Braterstwo broni armii krajów socjalistycznych jest doniosłym czynnikiem jedności naszych narodów i państw. Jedność ta jest podstawą przetrwania nienaruszalnego bezpieczeństwa wszystkich naszych krajów.

Dziś główne zadanie polega na tym — powiedział dalej E. Gierek — aby głęboko silne postanowienie konferencji w Helsinkach z całą konsekwencją wcielić w życie.

Wszystko to sprzeczne jest z duchem Helsinek.
Musimy jednak ciągle jeszcze pracować nad odnowieniem sił zbrojnych, reakcyjnych. Niektóre państwa NATO, mimo od wielu lat trwających rokowań w sprawie ograniczenia zbrojeń, zwiększają poważnie wydatki na cele militarne, wprowadzają intensywnie nowe rodzaje broni. Wszystko to sprzeczne jest z duchem Helsinek.

Dlatego musimy nadal zachowywać niezłomną czujność, wesość, stanowczość i skutecznie ubezpieczać pokójową ofensywę socjalizmu, umacniać obronność socjalistycznej wspólnoty. Odprężenie jest bowiem funkcją wszechstronnej dynamiki rozwoju krajów socjalistycznych, skutecznie osłanianych ich niezłomną mocą obronną. Z tej zaletności wynika patriotyczna i internacjonalistyczna ranga żołnierskiej służby, międzynarodowe znaczenie zjednoczonego w Układzie Warszawskim potencjału obronnego.

Pozwólcie, towarzysze — powiedział na zakończenie I sekretarz KC PZPR — że z okazji zakończenia ćwiczeń na tym uroczystym wiecu żołnierskim przekazę wam od kierownictwa PZPR i rządu PRL, a także od siebie oświadczenie serdeczne podziękowanie za wasz wysiłek i ofiarność, za wzorowe wykonanie trudnych zadań szkoleniowych. Zyczę wam dużo szczęścia w życiu osobistym. Zyczę wam dalszych sukcesów w służbie dla dobra naszych narodów, pokoju i socjalizmu.
Uroczystość kończy „Międzynarodówka” i salut dwunastu salw armatnich.

Zakończenie konferencji przedstawicieli towarzystw przyjaźni z ZSRR

15 bm. zakończyła się w Warszawie 3-dniowa międzynarodowa konferencja przedstawicieli towarzystw przyjaźni ze Związkiem Radzieckim krajów socjalistycznych. Jej uczestnicy omawiali zagadnienia rozwoju socjalistycznej integracji ekonomicznej, a na tym tle zadania towarzystw przyjaźni w pogłębianiu i umacnianiu współpracy i przyjaźni państw naszej wspólnoty.

W obradach uczestniczyli delegacje: Bułgarii, Czechosłowacji, Mongolii, NRD, Węgier, Socjalistycznej Republiki Wietnamu, ZSRR oraz Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, organizacji, która była inicjatorką warszawskiej konferencji.

W ostatnim dniu obrad przyjęto komunikat, w którym stwierdza się m. in., że uczestnicy konferencji, nawigując do wyciecznych niedawnych zjazdów swych partii oraz narady partii komunistycznych i ro-

WARUNKI PRACY W CENTRUM UWAGI Poselskie wizyty w zakładach pracy miejskiego województwa łódzkiego

Warunki pracy oraz socjalno-bytowe załóg przemysłu włókienniczego i odzieżowego stanęły ostatnio na warsztacie Sejmowej Komisji Przemysłu Lekkiego. Cztery poselskie zespoły tej komisji badają to zagadnienie w całym kraju. Jeden z nich w składzie S. SWIDERSKA — przewodnicząca, K. GRZEGORCZYK, S. PACHNOWSKA, B. SURMA rozpoczął wczoraj wizyty w zakładach pracy łódzkiego województwa miejskiego, zapoznając się z interesującą posłów problematyką w zgierskich ZPO „Zeta” i ZPW im. J. Dąbrowskiego „Fresco” oraz w aleksandrowskich ZPP „Sandra” i konst-

Wizyty grupy posłów stały się okazją do zaprezentowania niebagatelnych niekiedy osiągnięć w dziedzinie poprawy warunków pracy i socjalno-bytowych w przemyśle lekkim. Głównie stało się to za sprawą procesu modernizacyjnego, jakim od kilku ostatnich lat poddane zostały zakłady branży włókienniczej czy odzieżowej.

Wymiana parku maszynowego na nowszy pozwoliła na wygospodarowanie dodatkowych pomieszczeń na pokoje śniadaniowe czy rekreacyjne, jak to np. miało miejsce w przędzalni ZPW „Fresco” w zakładach tych obecnie zakładane są w tkalni urządzenia klimatyzacyjne. Planuje się tu także wyposażenie okien w specjalne szkło pochłaniające promienie ciepłe.

W ZPO „Zeta” w ub. roku przy każdym stanowisku pracy zainstalowano duże wentylatory oraz nowe oświetlenie, wymieniono okna, usprawniono we własnym zakresie transport wewnątrzzakładowy. Zamierza się tu nadal zwiększać powierzchnie, rozwiązać problem ciepła oraz dodatkowej powierzchni magazynów.

Z dużym uznaniem ze strony posłów spotkał się posiadający już dobre tradycje oddział pracy chronionej dla kobiet w ZPP „Sandra” w Aleksandrowie. W czystych przestrzennych i jasno oświetlonych pomieszczeniach 170 kobiet ciężarnych lub przewlekle chorych wykonuje pracę dostosowaną do ich stanu. Planuje się także wyposażenie specjalnego od-

działu dla ludzi starszych. Aleksandrowska „Sandra” może być w tym względzie wzorem dla innych zakładów pracy.

Z roku na rok powiększa się także liczba osób, korzystających ze wszelkiego rodzaju wczasów.

Nie wszystkie jednak problemy zostały już rozwiązane. Posłów niepokoiło m. in. duże zagęszczenie stanowisk pracy, ponura niekiedy kolorystyka odnawianych pomieszczeń, niedostateczna ilość miejsc dla dzieci w przedszkolach i żłobkach. Sprawy te są przedmiotem dużej troski posłów i zostaną odpowiednio przedstawione na posiedzeniu Sejmowej Komisji Przemysłu Lekkiego.

Nie mniej jednak mimo niejednokrotnie nie najlepszych warunków pracy w wizytowanych zakładach pracy obserwuje się stały wzrost wydajności, podniesienie w sposób widoczny jakości produktów przy jednoczesnym spadku zatrudnienia, co gwarantuje utrzymanie dynamiki rozwoju gospodarczego. Stworzenie odpowiednich warunków pracy dynamikę tę przyspieszy.

Dziś posłowie zwiedzili ZPD „Femina” i Zakłady Przemysłu Filcowego w Łodzi. (ms)

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 14 września 1978 r. odeszła od nas na zawsze

S. + P.
BARBARA CHĘTKO
s domu DENISIUK.

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 września br. o godz. 13 z kaplicy cmentarza rzym.-kat. na Mani. Pozostają w głębokim smutku
OJCIEC, SYN, BRAT
I POZOSTAŁA RODZINA

KOL. DR.
KAZIMIERZOWI ZBRZEŹNEMU
serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci
O J C A

składają:
KIEROWNIK I PRACOWNICY
s KLINIKI LARYNGOLOGICZNEJ WAM.

Dyrektorowi Technikum Budowlanego nr 1 w Łodzi

MGR
ZENONOWI WARCHOLIŃSKIEMU
wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci
M A T K I

składają:
KIEROWNICTWO I NAUCZY-CIELE PRAKTYCZNEJ N A U R K I ZAWODU ORAZ P R A C O W N I C Y z M IĘDZYSZKOL-NYCH WARSZTATÓW BUDOWLANYCH

Drogięj naszej Koleżance
MGR
HELENI KLIMEK
s powodu śmierci
M A T K I

serdeczne wyrazy współczucia składają:
KOLEŻANKI I KOLEDZY z WSSE w ZDUNSKIEJ WOLI I ŁASKU

KOL.
ELŻBIECIE SEMERADT
wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci
M A T K I

składają:
DYREKCJA, RADA MIEJ-SCOWA oraz KOLEŻANKI I KOLEDZY ze ZJEDNOCZE-NIA PRZEMYSŁU JEDWA-NICZNO — DEKORACYJNE-GO W ŁODZI

W dniu 15.IX. br. zmarła na-gle, przeżywszy lat 43

S. + P.
JANINA MARIA ŻYCHALSKA
z domu JACON

Pogrzeb odbędzie się w dniu 17 września br. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza św. Wincentego na Dolach, o czym zawiadomija pogrzebi w głębokim smutku
MAŻ, DZIECI
I POZOSTAŁA RODZINA

botniczych w Berlinie, jak również postanowień XXX sesji RWPG — omówili wszechstronnie zadania towarzystw przyjaźni, wynikające z ideologiczno-społecznych aspektów pogłębiającej się integracji ekonomicznej państw członkowskich RWPG.

W końcowej części dokument podkreśla, że towarzystwa przyjaźni podejmować będą dalsze wysiłki służące umacnianiu braterskiej jedności z ZSRR i zacieśnianiu sojuszu bratnich państw i narodów. Podejmować będą konkretne przedsięwzięcia dla dalszego zbliżania i lepszego, wzajemnego poznawania się społeczeństw naszych krajów, krzewienia wzajemnego szacunku i przyjaźni. Zadania te będą ściśle związane z działalnością propagandową w związku ze zbliżającą się 60 rocznicą Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

WYNIKI

Oto wyniki niektórych spotkań rozgrywek pucharowych:

PUCHAR EUROPY
Stal Mielec — Real Madryt 1:2
BK Koge (Dania) — Bayern Monachium 0:5
Fenervaros — Jeunesse Esch 3:1
Dynamo Drezno — Benfica Lizbona 2:0
Dynamo Kijów — Partizan Belgrad 3:0
FC Brugege — Steaua Bukareszt 2:1
Omonia Nikozja — PAOK Saloniki 0:2
Viking Stavanger (Norwegia) — Bank Ostrawa 2:1
Slyema Wanderes (Malta) — Pallon-seura (Fin.) 2:1.

PUCHAR ZDOBYWCÓW PUCHEMÓW
SC Anderlecht — Roda JC Kerkrade (Hol.) 2:1
MTK Budapeszt — Sparta Praga 3:1
Rapid Wiedeń — Atletico Madryt 1:2

Lokomotive Lipk — Hearts Midlothian Edynburg 3:0
Cardiff City — Ararat Erewań 1:0
AIK Sztokholm — Galatasaray Stambuł 1:0
Samthampton — Olympique Marsylia 4:0
Lewski Spartak Sofia — Reipas Lehti 4:0
CSU Galati (Rumunia) — Boavista Porto 2:3
Bodoø Glint (Norwegia) — SC Napoli 0:2
Iraklis Saloniki — Apoel Nikozja 0:0
Gorzcy poszli piłkarzom GKS Ty-

Komunikat Toto-Lotka

losowanie I
1 rozw. z 6 trafieniami — wygrane 1.000.000 zł
108 rozw. z 5 traf. zwykł. — wygrane po około 9.500 zł
5.611 rozw. z 4 trafieniami — wygrane po 271 zł
98.811 — rozw. z 3 trafieniami — wygrane po 15 zł
losowanie II
36 rozw. z 5 trafieniami — wygrane po 46.702 zł
2.378 rozw. z 4 trafieniami — wygrane po 1.000 zł
32.366 rozw. z 3 trafieniami — wygrane po 80 zł

CO TO WŁASCIWIE JEST DOBRA JAKOŚĆ? ISTNIEJĄ CO DO TEGO NIEPOROZUMIENIA, KTÓRE WARTO WYJAŚNIĆ. JEST TO NAJOGÓLNIJ MÓWIĄC, ZESPÓŁ CECH, KTÓRE POWINIEN POSIADAĆ DANY WYRÓB, BY ODPOWIADAŁ SWOJEMU PRZEZNACZENIU. JESLI KUPUJEMY ŁOPATĘ, TO LICZYMY NA TO, ŻE WCHODZIĆ BĘDZIE W GRUNT, A NIE ZWIJAĆ SIĘ W TRĄBKĘ, ŻE TRZONEK NIE ZŁAMIE SIĘ PO PARU DNIACH.

Sprawa jakości dotyczy absolutnie wszystkich towarów — od najtańszych do najdroższych; spełniała bułka jest jakościowo tak samo zła jak zwiertła bateria. Jedno i drugie nie nadaje się do użytku, jest tylko zniszczonym surowcem. W zależności od rodzaju wyrobu i jego przeznaczenia musi on posiadać różne cechy, by być jakościowo dobrym. Ale cechą wspólną dla wszystkich towarów jest funkcjonalność, czyli nadawanie się do celu, któremu mają służyć. Patelnia — do smażenia, wiertarka — do wiercenia, buty — do noszenia bez kaleczenia nóg.

Dla wielu wyrobów inna istotną cechą dobrej jakości jest trwałość. Są kraje, bardzo bogate, w których trwałość uważa się za wadę, gdyż zmniejsza ilość chętnych do kupna (np. nowego samochodu, bo stary jeszcze na chodzie). Jest to filozofia marnotrawstwa, która w kraju socjalistycznym nie ma racji bytu. Dobry jakościowo wyrób powinna cechować trwałość. Zarówno funkcjonalność, jak i trwałość zależą przede wszystkim od tych, którzy dany wyrób wykonują, od ich dokładności i sumienności w pracy. Oczywiście sprawa dostatecznego surowca części i podzespołów z których montuje się dany wyrób, także zależy od jakości pracy robotników, tyle, że w innym wydziale czy w innym zakładzie pracy.

Ala — obok wspomnianych cech podstawowych — dobrej jakości służą i inne czynniki, zależne od sposobu przygotowania produkcji, a więc od konstrukcji, projektowania, badania rynku, orientacji w panującej modzie. W maszynach i artykułach metalowych użytku trwałego bardzo istotne są nowoczesność i lekkość konstrukcji. W meblach, prakkach, lodówkach itp. — przystosowanie do rozmiarów naszych mieszkań, w tkaninach, a także artykułach służących do wyposażenia mieszkania — kolorystyka, w odzieży — nadążanie za modą. Niektóre z tych cech mają znaczenie pierwszorzędne, podobnie jak poprzednie (np. rozmiary mebli czy moda w konfekcji damskiej i męskiej). Inne są mniej konieczne, ale wpływają na wartość wyrobu.

DOBRA JAKOŚĆ

Odrębną cechą jest opakowanie. W produkcji eksportowej zwalacza na rynku krajowym wysoko rozwiniętych — ale nie tylko — jest ono cechą jak najbardziej istotną. Kosmetyków, żywności, konfekcji — łącznie z bielizną, a także innych wyrobów bez odpowiednich opakowań często w ogóle za granicą sprzedać nie można. W kraju jesteśmy mniej wymagający, choć skądinąd wiadomo, że wiele osób chętnie płaci wyższą cenę za towar nowocześnie opakowany.

Jak widać z tego krótkiego przeglądu, jakość nie ma nic wspólnego z luksusem. Jest to cecha, którą powinien posiadać każdy produkt. Różnice w cenie między wyrobami służącymi do tego samego celu wynikają z nowoczesności i łatwiejszej obsługi danego artykułu (np. automat), z użycia droższego surowca, zastosowania przy wykańczeniu droższej pracy ręcznej zamiast maszynowej, ze zdobnictwa — z atrakcyjnego opakowania, z dobrej renomy producenta. Są to cechy dodatkowe, wyróżniające wyroby droższe od standardowych. Ale cechy podstawowe powinien posiadać każdy wyrób.

Zyjemy w dobie coraz szerszego postępu w technice wytwarzania, automatyzacji produkcji. W wielu krajach wyroby użytku masowego produkują się już tylko automatycznie, bowiem automat daje od razu większą ilość, a wyrób jest wykonany bezbłędnie. To zatem, co kiedyś mogła kupować tylko tzw. elita, dziś jest dostępne dla każdego. Dobra więc jakość tego, co produkujemy, potrzebna jest nam wszystkim.

JAN BRZESKI



LICZBA OŚRODKÓW ZDROWIA NA WSI

1970 1975
2508 3085

Polska W liczbach

Uboższy krewny „klucza” — to miano przyłągnięło swojego czasu do przemysłu terenowego: „terenówki” nie mogły chlubić się ani tak nowoczesnym parkiem maszynowym i godną naszych czasów technologią produkcji, ani — co za tym idzie — wynikami pracy, które wytrzymałyby konkurencję przemysłu kluczowego. Warunki kosztystości tych dwóch producentów dyktował trendz z jednej strony prze wodni charakter produkcji przedsiębiorstw kluczowych, z drugiej zaś — usupieniałający rodzaj działalności „terenówek”. Piszemy w czasie przeszłym — począwszy od stycznia br. przemysł terenowy zniknął z gospodarej mapy naszego kraju. Dokładniej —

ZNIKLI STARE SZYLDY

Zakłady i zakładziki przemysłu terenowego przejął potężny „klucz” i spóldzielczość pracy. Dziś, po przeszło półrocznym gospodarowaniu pod wspólnym berłem pora na pierwsze bilanse, próbe odpowiedzi na pytanie: co mariaż ten przyniósł nam, klientom? Trudno o jednoznaczny odpowiedź, zwłaszcza, że — jak to zwykle z młodym małżeństwem bywa — nowy organizm nie ma w sobie nic z monolitu.

Przed paru jeszcze miesiącami przedstawiciele jednej z kluczowych branż, przemysłu odzieżowego, podkreślali przede wszystkim różnice dzielące ich — nie raz przepaścią — od „ekskrewnego”. Dyrektor naczelny tego zjednoczenia, J. Porowski, przywołał np. z jednej z pierwszych służbowych podróży po nowych „włosciach”, obraz warsztatu krawieckiego, który pod dumnym szyldem „Domu Mody” stroił w garnitury-koszmarki brzydzą polowe mieszkańców biłostockiej miejsciny. Wyposażenie „salonu mody” stanowiły zaś dwie wyszuteżone maszyny do szycia i dwa żelazka.

Przykład pierwszy z brzęga. Czy można jednak stosować miarę „krawca milionów”, dysponującego nowoczesnym potencjałem przemysłowym do malutkich terenowych zakładzików, szycących

TRUDNO MARIĄŻ

odzież metodami jak za króla Cwliczka. Dokonana fużja ma przeleć m. in. zmniejszyć ten dystans, unowocześnić sposoby wytwarzania byłych „terenówek”, a więc generalnie poprawić jakość ich produkcji. Łatwiej jednak zaplanować, niż uporać się z rozwiązaniem masy problemów odziedziczonych w spadku wraz z przejętymi zakładami.

PRZYSŁOWIE MYDŁO I POWIDŁO

— Wyluszcza naczelnik M. Kasprzak ze Zjednoczenia Przemysłu Odzieżowego. — Trafily pod nasz zarząd zakłady o różnej rentowności, zatrudniające od 350 do 4 tys. osób. A do tego w każdym z nich pracują chałupnicy...

Przy rozdziale poszczególnych jednostek do „klucza” lub spóldzielczości przestrzegano wprowadzanie zasad brzożowości, ale przedsiębiorstwa terenowe miały przecieć to do siebie, że ich działalność była niemal wszechstronna. Tym to sposobem — powiększając swój stan posiadania o 22

„terenówki” (składające się ponad 370 zakładów) przeznysli odzieżowy odziedziczył m. in. kilka kużul, tartaków, odlewni żeliwa, parę stacji obsługi samochodów, zakład instalacji gazowniczej itd.

O ile przyłączenie małego zakładu usług poligraficznych wykorzystano natychmiast do drukowania melek, o tyle nie rozwiązana została kwestia, co ma produkcja tarcz szlifarskich do eleganckich płaszczy, a wytwarzanie kancii do przygotowywania wysmakowanych kolekcji odzieżowych?

Jedno jest pewne — nieypowdwa dla branż zakłady nie mogą korzystać ze statusu niechcianego dziecka Rzecz nie w sympatiach czy animozjach, a w rachunku zysków i strat przeprowadzanej operacji.

— O tym za wcześniej mówić — stopują moi rozmówcy.

JEST JAK JEST.

Naszą zaś sprawa — rozsądnie zarządzać tym „interesem”.

Zdecydowano więc, że przejęte „terenówki”, które między innymi parady się krawiectwem, przejdą pod zarząd znajdujących się, nieraz po sąsiedku, przedsiębiorstw odzieżowych na zasadach pełnego rozrachunku gospodarczego (ich wyniki produkcyjne zostały więc wydzielone).

Potworzyły się zatem parę zgierska „Zeta” zaopiekowała się miejscowym zakładem terenowym, łódzka „Telimena” — „Nestorem”. Podobny mariaż zawarła pabianicka „Palla” i wiele innych przedsiębiorstw ale taka np kutnowska „terenówka” przyporządkowana łódzkiemu „Emforowi”, choć ulice Sterlinga (siedziba tego przedsiębiorstwa), od Kutna dzieli odległość około 70 km!

Dyrektor naczelny zgierskiej „Zety” H. Antczak, ma wprawdzie „z głowy” takie kłopoty, ale przynajmniej tak jak i jego zwierzchnicy w zjednoczeniu, że na innych problemach mu nie zbywa. Nikt nie wątpi — najważniejsze jest uporządkowanie tych nowych związków. Przedsięwzięcie tym trudniejsze, że dokonywane w pełnym biegu produkcji i

BEZ TARYFY ULGOWEJ

dla zadań produkcyjnych. Przystąpiono zatem — z pełnym biogostawieniem resortu — do... pozbycia się na rzecz spóldzielczości pracy tych „terenówek”, które pro wadzily rozwinięta działalność usługowa. Granice tego wrotnego podziału i tym razem są płynne, bo przemysł odzieżowy nie odzegauje się od usługowości, zastępując jednak, ze jego działalność w tym zakresie wymaga oprawy eleganckiej „Domów Mody”, z wysoko kwalifikowaną kadrą i fachowym krawiectwem.

To jednak przyszłość. Lżis zainteresowane strony przeżyje jako muszą reorganizację, łak — przeżyć. Te trudne przedsięwzięcia ukazują powiem bezitotność wszystkie błędy nie dopracowanych za biurkiem decyzji, wprowadzających niepotrzebny zamęt i zwiększających koszty całej operacji. Potężny „klucz” ma jednak sojusznika w terenowych władzach. Niejedną wojewoda rzucił na szalę swój autorytet, by sprawnie przeprowadzić operację kolejnego przegrupowania. Sprawa jest pilna i delikatna — dla wszystkich. Lokalne władze chcą mieć jako partnera do współpracy jednego, za to silnego „usługodawcę”, zaś druga strona, produkcję — warunki do spokojnej, wydajnej pracy. Wiadomo już dziś, że atmosfera niepewności

„CO Z NAMI BĘDZIE?”

w poszczególnych „terenówkach” nie pozostaje bez ujemnego wpływu na ich produkcję.

Tymczasem przemysł odzieżowy zarzeka się, że nie ma zamiaru obniżyć dotychczasowych lotów i zrezygnować z wysokiej jakości swoich wyrobów. Co — prawda, „terenówki” odstają im minus od ekonomicznych efektów zakładów kluczowych, ale faktem jest również i to, że po tym niełatwym mariażu zanotowano w I półroczu br. 25-procentowy przyrost wartości ich pracy.

Srednioroczne tempo produkcji wzrosło natomiast w porównaniu z latami ubiegłymi o 6 proc. Zaproszowały więc pierwsze decyzje dotyczące przeprowadzki w teren części specjalistycznych maszyn z „klucza” oraz wprowadzenie do produkcji byłych „terenówek” nowych technologii.

Nie czas jednak na bogie zadowolenia. Pierwsze osiągnięcia uzasadniają wprawdzie sens reorganizacji, ale... potencjał produkcyjny branży zwiększył się wskutek owego mariażu o 12 proc. Tymczasem zatrudnienie skoczyło o ponad 20 proc! Można więc mówić zaledwie o początku trudnej drogi, jaka ma przed sobą niedawni współpracownicy.

Za wcześniej również na jednoznaczna (oczywiście pozytywna) odpowiedź na pytanie o z tego my, klient, mamy? Spodziewamy się jednak, że mieć będziemy...

ANNA TYSZECKA

Od kilkunastu dni mam nowego przyjaciela. Spotkałem go po raz pierwszy w bramie redakcji. Kręcił się, o coś zapytywał. Okazało się, że szukał działu interwencji. Wyglądał na 25 lat, a faktycznie niedawno stuknęła mu dwudziestka. Długie włosy, brodka i wąs postarzają. Nie w swojej sprawie przyszedł, ale chodziło mu o sąsiada, starszka, którym się po trosze opiekował. Szukał pomocy w redakcji, by przyspieszyć mu remont mieszkania.

Wiedziałem go do pokoju, gadałszy o tym i owym. Techniki samochodowej — bystry, krytyczny, oczytany myśliciel. Właściwie trudno mi opisać naszą pierwszą rozmowę. Była o wszystkim. O zapotrzebieniu, cenach, potrzebie solidnej pracy. (U nas w TOS tym lepiej pracują, im lepsze kieszonkowe od klienta. Ja jestem ten frajer. Robię to, za co mi płaci firma).

Przedstawił się, a jakże. Na imię ma Janusz. Kilka dni później zjawił się znów. Tym razem z podziękowaniem. „Interwencja pomogła, starszusk ma spokój i żyje mi się fajnie”. To fajnie „kupił od Bardiniego, kiedy ten musztrował młodych w TV. Poszliśmy na kawę. Nie lubi. Woli piwo, ale nie przy bućce. Po pracy, tak, czemu nie. Wolałby Żywiec, bo teleczka, no, czasem dwie, ale potem finis. Podciągałmy więc piwo — Żywiec oczywiście zbrakło.

Opowiadał trochę o sobie. Urodził się w Łodzi. Mieszka sam (stare budownictwo, ale czuje się tam niezłe, tylko łazienka by się przydała. W miejskiej to już nie to). Matka z ojczymem i siostrami w Poznaniu.

Wczorajsza wizyta Janusza wcale mnie nie zaskoczyła. Bo umówiliśmy się, że wkrótce wpadnie. Rozsiadł się wygodnie, wyciągnął z bluzu (marynarek nie uznaje) stronę gazety, rozpostarł ją, wyglądał i podsunął pod nos: — Zna to pan?

Była to tytułowa strona „Trybuny Ludu”. Nie bardzo rozumiałem o co mu chodził.

— O, tu — puknął palcem w tytuł: — Jak to wytłumaczyć?

Czytam: „Energetyka: skala potrzeb i rezerw”. No więc?

— Proszę mnie dobrze zrozumieć. Nie należę do ludzi rozrzućnych, ale wiem dobrze o mam, a czego nie. Węgla to nam

Rozmowa z przyjacielem

A żarówki się żarzą...

nie brakuje, mamy go dość, a elektrownie i to wielkie budujemy od kilku lat z rozmachem. Dlaczego więc tyle miejsca poświęca się sprawom energetyki? Nie dziwilibyśmy się zima, czy późną jesienią, ale teraz? Prądu dość, bo węgla mamy dużo...

— Zaczekaj. To już ustaliliśmy. Rzeczywiście, z naszych elektrowni wychodzi do mieszkań, sklepów, fabryk ponad 100 miliardów kWh rocznie. Dzięki temu, że nasze elektrownie mają moc więcej niż 20 tysięcy megawatów. To bardzo dużo. Buduje się następne elektrownie, ba, całe zagłębia energetyczne. O Belchatowie przecież czytałeś.

— Mowa o Dolnej Odrze, o Koźlenicach też. Tym bardziej mnie dziwi do nawoływanie do oszczędzania prądu. Przecież ludzie płacą...

— W minimalnym stopniu. Głównie surowiec i pracochłonność!

— Nie wiem w jakim stopniu, ale rzuć tu. W jednym przypadku mniej, w innym więcej. Rzecz w tym, by oszczędzać nie tylko surowiec, ale wszystko co kosztuje.

— To niech elektrownie produkują więcej. Więcej zarobią.

— Wyobraź sobie, że całe pierwsze półrocze pracowały na pełnych obrotach. Ty jako samochodziarz powinieś wiedzieć co to znaczy. Masz motocykl. Ile na nim możesz wyciągnąć?

— Setkę...

— Czy zawsze jeździsz tą swoją setką?

— Co pan! Zarządźmy ją po paru miesiącach. Normalnie 70 wystarczy.

— Tu masz odpowiedź. Elektrownie

pracujące na pełnych obrotach muszą częściej remontować swe urządzenia — kołty, turbiny, generatory a przecieć zależy nam wszystkim na tym, żeby się nie zarzwały, jak to ty mówisz.

— Tak, sam się trochę dziwiłem czytając ten wstępniak. Było lato, dzień dłuższy, nie trzeba grzejników, bo ciepło. Więc to chyba przemysł tak ciągnął prąd.

— Nie tylko przemysł. Wróćmy teraz do nas, do zwykłych zjadaczy prądu i gazu. Sam się czasem łapię na tym, że świeci się w domu za dużo żarówek.

— Przecież nikt nie będzie siedzieć po ciemku...

— Nie o to chodzi. Prąd czy gaz są po to, by nam służyć, ułatwiać życie. Rzecz w tym, by ich nie marnotrawić. Przecież wyłączenie światła to żaden wysiłek. Ruch ręki wystarczy. Nie dalej jak wczoraj byłem u znajomych. Siedzieliśmy i gawędziliśmy w jednym pokoju. Światło paliło się w kuchni, w przedpokoju i sąsiedniej sypialni. Gospodyni poprosiła męża: — Wyląc to światło. W odpowiedzi usłyszała: — „Nie przesadzaj. Zaraz przecieć pójdziesz do kuchni przygotować kolację”. Poszła rzeczywiście, ale po godzinie.

— Głódny pan był? Za długo czekał na kolację?

— Nie bardzo. Pomyśli jednak — takich mieszkań jest w Polsce kilka milionów. Ciekaw jestem w ilu żarzyły się niepotrzebnie żarówki.

— Jest w tym sporo racji. My nigdy nie umieliśmy oszczędzać — parę złotych w te, parę w tamtą stronę, nieważne. Szczególnie jeśli o państwowe chodzi — nie moje. U nas w firmie cały dzień się świeci w umywalni. Niepotrzebnie. Albo wtopić takie wiertło, a potem zostawił. Dopiero jak go ochrzanić, że hałasuje, to pofatyguje się i pstryknię.

— Chyba zaczynamy się rozumieć. Apel o racjonalne zużycie prądu i gazu, to po prostu apel o madre nimi gospodarowanie. Żebyśmy podczas jesiennych czy zimowych wieczorów nie znajdowali się raz po raz w egipskich ciemnościach.

— Bardzo tego nie lubię. Zaczne więc oszczędzać, ale rzecz w tym by za mna poszli inni. Muszę już iść.

— Ma rację. Żeby tak wszyscy rozumieli, że ich dotyczy to w tym samym stopniu co Janusza.

HENRYK WALENDA

Z. C.: Mam 56 lat i 30 lat pracy, w tym 3 lata w czasie okupacji. Czy na pewno okres pracy w latach 1942, 1943 i 1944 będzie mi zaliczony do wcześniejszej emerytury? Jestem zmęczona i chciałabym już przestać pracować.

RED.: Jeśli pani odpowiednio udokumentuje ten trzyletni okres pracy, to na pewno zostanie zaliczony. Może więc spokojnie rozpocząć przygotowania do przejścia na emeryturę. Albowiem pracownicy, mające co najmniej 30-letni okres zatrudnienia, mogą — po rozwiązaniu na swój wniosek stosunku pracy — przejść na emeryturę po osiągnięciu wieku 55 lat.

H. G.: Mój mąż ma ukończone 63 lata i 38 lat pracy zawodowej. Chciałby już przejść na emeryturę. W kadrach odpowiedziano, że musi mieć jednak ukończone 65 lat. Ale myślny słyszeć, że są wcześniejsze emerytury?

RED.: Przede wszystkim dotyczy one kobiet, które ukończyły 55 lat i mają za sobą 30 lat pracy. Ponadto i te kobiety, które osiągnęły wiek 60 lat i mają co najmniej 15-letni okres zatrudnienia, mogą przejść na emeryturę w niepełnym wymiarze. Wynosi ona 90 proc. emerytury obliczonej według zasad określonych przepisami o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin, z tym, że dodatki rodzinne wypłaca się w pełnej wysokości. Natomiast mężczyźni, jeśli ukończyli 60 lat i mają okres zatrudnienia wymagany do uzyskania wcześniejszej emerytury, to znaczy 25 lat pracy, mogą skorzystać z tych uprawnień jedynie w tym przypadku, gdy są inwalidami I lub II grupy, albo inwalidami III grupy, których inwalidztwo powstało wskutek wypadku przy pracy lub wypadku w zatrudnieniu, bądź choroby zawodowej.

Podstawa prawna: rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 7 marca 1975 r. w sprawie wcześniejszego przechodzenia na emeryturę (Dziennik Ustaw nr 9, poz. 53).

NAWET JEŚLI NIE PRACOWAŁ...

St. F.: Wkrótce po ukończeniu technikum w 1971 r. zostałem powołany do służby wojskowej, tak że nawet nie zdążyłem podjąć pracy. Po powrocie z wojska w 1973 r. w ciągu dwóch tygodni rozpocząłem pracę. Łącznie z latami służby wojskowej mam za sobą pięcioletni staż pracy. Ponieważ ukończyłem technikum dolicza mi się do wymiaru

303-04 NTU odpowiada

urlopu również 5 lat. Uważam, że w tym roku już powinienem otrzymać 26 dni urlopu. Dział kadr jest zdania, że okres służby wojskowej nie może być mi wliczony do stażu, gdyż przed jej rozpoczęciem zawodowo nie pracowałem.

RED.: Otóż co na ten temat pisze Albin Mironczuk w poradniku dla rad zakładowych „Nowe prawo pracy” Instytut Wyd. CRZZ W-wa 1975, str. 145. „Jeżeli pracownik przed powołaniem go do zasadniczej służby wojskowej nie był zatrudniony, a w ciągu 30 dni od dnia zwolnienia zgłosił się do organów zatrudnienia o skierowanie go do pracy i podjął pracę, okres służby wojskowej wlicza się do okresu zatrudnienia. Z uprawnień tego korzysta także żołnierz, który przed powołaniem do służby wojskowej był zatrudniony, lecz po jej odbyciu, w ciągu 30 dni od dnia zwolnienia — podjął pracę w innym zakładzie lub w innej gałęzi pracy”.

Gdyby i to wyjaśnienie nie przekonało waszego kadrowca, wówczas o pomoc należy zwrócić się do inspektora pracy branżowego związku zawodowego.

BILETY TOWAROWE W ZAKŁADZIE

J. K.: Od maja już nie pracuję. Ponieważ zasilek chorobowy wyczerpałem, zakład rozwiązał ze mną umowę o pracę. Ale renty jeszcze nie otrzymuję. Nie mogę okazać się odcinkiem renty i biletów na cukier nie dostałem. Co robić?

RED.: Zakład pracy, w którym pani ostatnio pracowała jest zobowiązany wydać bilety towarowe. Trzeba się więc zgłosić i złożyć pisemne oświadczenie, że nie pobiera pani renty. Wówczas zakład będzie miał podstawę wpisania pani na listę dodatkowa.

ZALEGŁY URLOP W NATURZE

A. Z.: Pracuję zawodowo od 1968 r. Co prawda w listopadzie 1968 r. zmieniłam pracę, ale za porozumieniem stron. Ciągłości więc nie straciłam. Urlop za ubiegły rok wykorzystałam tylko w wymiarze 14 dni. Chciałam teraz wziąć te zaległe 6 dni. Ale zakład zgadza się tylko na ekwiwalent. Bo moje przedsiębiorstwo EPHS, połączyło się z WSS „Społem” i przestało istnieć. I podobno dlatego nie można udzielić mi urlopu w naturze?

RED.: Zgodnie z przepisem kodeksu pracy ekwiwalent za urlop przysługujący wówczas, gdy przedsiębiorstwo rozwiązuje z pracownikiem umowę o pracę, ten zaś nie może z różnych względów wykorzystać go w okresie wypowiedzenia. A przecież z panią umowę o pracę nie rozwiązano. Lecz jedynie na skutek reorganizacji przejęło ją inne przedsiębiorstwo, które jest zobowiązane udzielić zaległy urlop w naturze. Nie ma bowiem podstaw do wypłaty ekwiwalentu.

USZKODZILI, ALE NIE NAPRAWILI

A. Z.: Podczas robót wykonywanych na ementaru komunalnym polegających na wylewaniu asfaltu niszczone całkowicie ławkę oraz betonową podmurówkę pomnika przy grobie Władysława Rutkiewicza. Kierownik ementaru przyrzekł, że uszkodzenie zostanie naprawione, ale kłedy, tego nie wie. Zbliża się okres deszczowy. Woda podmyje pomnik i wówczas uszkodzenie będzie o wiele poważniejsze.

RED.: Kierownictwo Miejskiego Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych rozmawiało osobście z kierownikiem grupy robót drogowych, którego pracownicy uszkodzili pomnik i ławkę. Ale ów kierownik okazał się człowiekiem niesłownym. Wobec tego Przedsiębiorstwo, jako użytkownik ementaru, wystosowało pismo do wykonawcy robót, tj. do Zarządu Dróg i Mostów stanowiącym żądając naprawienia szkody. Powiadomiono również inwestora, którym jest Przedsiębiorstwo Ogrodnicze w Łodzi, ul. Woj. Polskiego 83.

w LISTACH podpowiedziane

O wyobraźni, która pomaga wyczuła na konsekwencje i chroni przed dopuszczeniem się zaniedbań, pisze nasz Czytelnik z ul. Łąkowej.

„Niekroć spotykam się z niefrasobliwością, złą robotą, lub wadliwie wyprodukowanym towarem, zadaje sobie pytanie, czy winny owego lekceważenia własnych obowiązków wyobraża sobie, jak poważne wywołuje ono społeczne skutki. Czy np. kierowca (a obserwuję to często) naciskający przy żółtym świetle na gaz, aby zdążyć w ostatniej chwili minąć skrzyżowanie, zdaje sobie sprawę, jak groźna może spowodować kolizję? Albo chłop, który wyjeżdża o zmroku nie oświetlonym wozem na drogę, dróżnik do ostatniej chwili zwlekający z opuszczeniem słabą, motocyklista dosiadający po piwku motoru lub motorniczy zatrzymujący drzwi tramwaju zanim wszyscy pasażerowie wsiadli do wagonu? Ale nie tylko w tych zawodach człowiek powinien ogarnąć wyobraźnią kon-

sekwencje własnego niedopatrzania lub niedbalstwa. W każdym przypadku, w najmniej nawet ważnej na pozór dziedzinie, partactwo powoduje szkody społeczne, straty materialne i moralne. Czy wszystkie te współzależności skutków i przyczyn ogarniają wyobraźnia liczni kooperanci naszego życia gospodarczego i społecznego, gdy przymykają oko na własne lub swych współpracowników błędy i zaniedbania? Gdy pełniłem jeszcze funkcję brygadzysty, zdarzyło mi się nie dopatrzyć ledwej, drobnej czynności technologicznej w moim zespole i cała partia tkaniny po-

których to nawet te najdrobniejsze przysporzyły ludziom wielu godzin straconego czasu i mnóstwa kłopotów.

Jeszcze ostrzej zjawiska te ocenia następny nasz Czytelnik, p. Henryk S. z ul. Kopernika 43, bezskutecznie od miesiąca poszukujący w sklepach baterijek R-6, potrzebnych do aparatu słuchowego, przydzielonego mu przez Ministerstwo Zdrowia. Jako inwalida z powodu uszkodzenia słuchu, bez tych baterijek nie może korzystać z aparatu umożliwiającego mu pracę i w ogóle kontakt z otoczeniem.

Apel do wyobraźni

— Czy ludzie odpowiedzialni za planową produkcję w poznańskich Zakładach „Centra” oraz dystrybucyjny w Centralnym Zaopatrzeniu Lecznictwa w Łodzi zastanowili się nad tym, jaką udrękę powoduje tak długi, bo kilkumiesięczna przerwa w dostawach tego artykułu? — zapytuje, słusznie dopatrując się w o-wych zaniedbaniach groźnej znieczulicy na potrzeby innych. Znieczulicy i marmotrawstwa, bowiem aparaty, importowane z zagranicy, stały

myślności i złej pracy jest tym najlepszym środkiem do poprawy? Ale, że zasługuje na uwagę, to pewna. Każda bowiem praca i każde nasze działanie wymagają zdyscyplinowanego myślenia, solidności i kwalifikacji, pamiętania co i po co się wykonuje. W tym kontekście przyjąć należy przekazane nam przez Czytelnika spostrzeżenia i wnioski z aprobatą.

K. WYRZYKOWSKA

od i do CZYTELNIKÓW

Związkowa pomoc prawna

Działalność interpretacyjną i interwencyjną w zakresie prawa pracy, prowadzi i to na szeroką skalę — Zespół Pomocy Prawnej przy ERZZ. Stab radców prawnych, którym kieruje mgr Teodora Groeger, rozwiązuje trudne pracownicze sprawy i podejmuje interwencje w zakładach pracy. Niektóre bowiem administracje nie respektują postanowień kodeksu pracy i niezbyt troskliwe traktują ludzkie sprawy. Różne są tego przyczyny. Nieznajomość obowiązujących przepisów, ich niezrozumienie, niedbale odczytanie, a przez to i niewłaściwe stosowanie i wykonanie. Ale często też wynika to z lekceważenia ludzkich spraw i niechęci do szybkiego likwidowania konfliktów i doprowadzenia sprawy do pozytywnego załatwienia.

Dzieje się tak przeważnie w tych zakładach, gdzie ich kierownicy nie zawsze właściwie pojmują zasadę jednoosobowego kierownictwa. Podejmują ważne dla konkretnego pracownika decyzje bez, wymaganego prawem pracy, współdziałania z radą zakładową. Wypowiadają np. umowę o pracę bez należytego przemyślenia i uzgodnienia z radą zakładową, która dowiaduje się o tym po fakcie.

Pracownicy, nie znajdujący w swoim zakładzie zrozumienia, poszawieni często pomocy prawnej, piszą do różnych instytucji skargi, które trafiają właśnie do Zespołu Pomocy Prawnej. Najczęściej jednak sami przychodzą na ul. Traugutta 12, siadają przed radcą prawnym i jemu przekazują swoje kłopoty z pracodawcą.

Jest tych skarg wciąż jeszcze bardzo dużo. Chociaż kodeks pracy, który uregulował wiele kwestii, działa już ponad półtora roku. Najczęściej skargi te dotyczą wynagrodzenia za pracę, rozwiązania umów o pracę za wypowiedzeniem, odszkodowań z tytułu wypadków przy pracy, nagród z funduszu zakładowego, urlopów wypoczynkowych, uprawnień pracowników uczących się, stosunków międzyzakładowych.

Pracownicy przeszli z jednego zakładu do drugiego na zasadzie porozumienia między zakładami. Jednak zakład odmówił im wypłaty nagrody z funduszu zakładowego. Grupa pracowników przedsiębiorstwa przenoszącego do innych robót, obniżając stawki zaszerogowania, bez wypowiedzenia dotychczasowych warunków pracy. Pracownicy zatrudnieni przy

pilnowaniu, nie otrzymywali należnej im co trzeciej wolnej od pracy niedzieli, ani w zamian innego wolnego dnia.

W czasie trwania zwolnienia lekarskiego wręczono pracownikowi wypowiedzenie umowy o pracę. Innemu wypowiedziano pracę z miesięcznym wypowiedzeniem, nie licząc się z faktem, że w poprzednim zakładzie przepracował 12 lat.

Wiele tego rodzaju spraw „wyprostować” właśnie Zespół Pomocy Prawnej, obejmujący swym zasięgiem całe łódzkie województwo miejskie. W okolicznych miastach m. im. w Pabianicach, Ozorkowie, Zgierz, Konstantynowie działają filie łódzkiego zespołu, który służy swoją pomocą, interwencją, przede wszystkim radom zakładowym, komisjom rozjemczym i lu-

dziom pracy, w imieniu których często występują przed terenowymi komisjami odwoławczymi do spraw pracy, broniąc ich interesów. Pracownicy bowiem, nie zawsze obeznani są z fachowymi terminami prawnymi i często bezradni wobec elokwencji zakładowych radców prawnych.

Interwencje, porady prawne, wyjaśnienia, sprawdzanie pracowniczych skarg, udział w sesjach komisji odwoławczych, to tylko niektóre z licznych prac, jakie wykonuje Zespół Pomocy Prawnej, jak również kontrole w zakładach pracy w zakresie przestrzegania przepisów kodeksu pracy i analiza ich wyników.

Dzień pracy każdego z członków Zespołu Pomocy Prawnej wy pełniony jest więc po brzegi. A tu tymczasem wielu kadrowców traktuje telefon zespołu 333-30, jako własny punkt konsultacyjny. Stawiają przed radcami prawnymi zespołu sprawy, które rozwiązywać powinni przede wszystkim zakładowi prawnicy. Zespół po prostu nie ma czasu zajmować się szczegółowymi problemami działów kadr, albo uczyć — najczęściej przez telefon — podstawowych przepisów kodeksu pracy.

G. BARGIEŁOWA

Kodeks Pracy w praktyce

DZIŚ 16 WRZEŚNIA w godz. 10-12 dyżur przy NTU 303-04

pełnić będą: MGR TEODORA GROEGER — kierownik

Zespołu Pomocy Prawnej ERZZ MGR JANUSZ ADAMCZYK — radca prawny ERZZ

Proponujemy tematy pytań i konsultacji

- nawiązanie i rozwiązanie stosunku pracy
• stosowanie przepisów o dyscyplinie pracy
• czas pracy
• konsekwencje prawne porzucenia pracy
• dochodzenie roszczeń pracowniczych

Nie zwracaj Romuś głowy ROM-owi

Pan Roman, młody inżynier (nazwisko i adres znane redakcji) odwiedził „Dziennik” i opowiedział mi historię, którą po przepisaniu z taśmy magnetofonowej podaje do druku.

„Po sześciu latach oczekiwań — syn już podrośł w tym czasie — dostaliśmy w lutym br. mieszkanie. W „Jalowcu” przy ul. Łagiewnickiej na 10 piętrze. Przy framugach okien i drzwi balkonowych szpara na 2-3 palce. Wszystkie ustereki zostały komisyjnie spisane i miały być usunięte. Tak więc ściągaliśmy od rodziny oraz znajomych koce, derki i kołdry i tak przemieszaliśmy do... wiosny. Nadeszło lato a brzydki ustereków ani widu ani śladu. Udałem się do ROM. Młody sympatyczny człowiek przyjął mnie dość uprzejmie.

— Gazet pan nie czyta inżynierze. Przecież mieszkanie to artykuł deficytowy. Z każdym rokiem buduje się ich więcej. Budowlani się śpieszą i stąd te ustereki. A prawo wielkich liczb pan zna. Jak się buduje jedna izba i ma ona jedną usterekę, to jest to jedna izba z jedną ustereką. Wystarczy posłać jednego pracownika i w pół dniówki usterekę usunie. Ale przy 100 tys. izb będzie już 100 tys. usterek i na ich usunięcie będzie potrzeba 50 tys. dniówek. Gdyby pan czekał aż ten jeden pracownik je usunie i był np. w ostatniej koleśności, to dotarby on do pana za 150 lat. Załóżmy, że pragnie pan — jak i inni lokatorzy — by ustereki usunąć np. w ciągu miesiąca. Wówczas musiałbym mieć przedsiębiorstwo „usterkowe”, w którym pracowałoby 1800 ludzi. A skąd ja panu takie przedsiębiorstwo weźmę?

Usuwanie usterek — panie inżynierze — to jest nie innego jak remont w nowym budynku. Czyta pan gazety i wie pan jak jest z remontami. Roboty dużo, ludzie się śpieszą i nie zawsze wszystko wykonują dobrze. Lokatorzy więc sami poprawiają po nich niedoróbki. Taki pan inteligentny człowiek z wyższym wykształceniem, niech mi pan powie, czy nie wszystko jedno usuwać ustereki po budowlanych czy po ekipach remontowych. Wszystko jedno. Zawita więc pan re-

kawy i weź się pan do roboty — oto moja rada. Pomyślałem sobie — panie redaktorze — nie zwracaj Romuś głowy ROM-owi. Zawinałem re-kawy — o piasek i cement nie było trudno, osiedle się jeszcze buduje — i doprowadziłem mieszkanie do porządku. 6 wiader cementu i piasku zużyłem. Nie. Niech mi pan, redaktorze nie gratuluje. Mam wuj kłopot i z tym właśnie przyszedłem do „Dziennika”.

Mieszkamy na 10 piętrze. Początkowo woda nie dochodziła tak wysoko raz w tygodniu. Później — dwa razy w tygodniu. A teraz jeśli dociera raz w tygodniu — to uważamy, że jest to uśmiech losu. I znowu udałem się do ROM. Ten sam sympatyczny człowiek powiedział mi: Ile jest kłatek schodowych w pańskim „Jalowcu”? — Piętnaście. Na każdej klatce 2 hydrofoły to razem 30. Niech się tylko w każdej klatce zepsuje jeden hydrofor w tygodniu to będziemy łącznie mieli cztery coma trzy zepsute hydrofoły. A widział pan ile jest „Jalowców” w osiedlu? A ile ich jeszcze będzie? Nie zanosz się na to by woda docierała na 10 piętro. Brak części zamiennych. Radzę panu zaprzyjaźnić się z kimś z niższego piętra i będzie pan mógł korzystać z łazienki oraz WC. A jeśli nie, to niech pan zamieni mieszkanie. Po co się tak męczyc?

Nie udało mi się — panie redaktorze — zaprzyjaźnić z kimś z niższych pięter. Zresztą ludzie są niezbyt życzliwi i nieuczyni. Mówią, że takie korzystanie z łazienki, WC i wody jest dla nich krępujące. Postanowiłem więc zamienić mieszkanie. W Biurze Ogłoszeń mówią mi, że zamieszczą za 2-3 tygodnie a to dla mnie pilne, niech więc pan pomoże waszemu czytelnikowi. Mam tu tekst ogłoszenia: „Zamienię 3 pokoje z kuchnią w blokach z wygodami, na pokój z kuchnią w domku ze studnią z żurawiem i drewnianym WC z serduszkami.

A może by jeszcze dodać, żeby ten domek nie znajdował się w rejonie ROM przy ul. Murarskiej 1”.

W. KAKOWSKI

Na czasie Mija lato

Nie najpiękniej wygląda otoczenie łódzkich nowych bloków teraz u schyłku lata. Wprawdzie gdzieś niegdzie wabi oko zieleń oraz bar-

nie bez owych 2-złotowych baterijek bezużytecznym sprzętem nieprzydatnym nikomu.

Podobnie jak zlej jakości agregat do lodówek zakupiony przez p. S.L. z ul. Wróbla, jak maszyna do golenia skrojona przez producenta, z powodu której niefortunny jej nabywca tracił potem czas na reklamację i jak wiele innych artykułów zgłaszanych potem do sklepów i central.

Nie wiem, czy apel skierowany do pracowniczej i obywatelskiej wyobraźni o wnikliwszy wgląd w skutki lekko-

wy kwitnących kwiatów i ozdobnych krzewów, ale za to tuż obok odstraszały wyboiste wertepy porośnięte zieliskiem i kikuty usychających drzew i krzewów, które po prostu nie przyjęły się.

Szczególnie dużo takich smutnych drzew — jak sygnalizują liczni Czytelnicy — znajduje się na osiedlu Zgierska-Stefana. I choć czas plynie, nikt nie bierze się do usunięcia ich i zastąpienia nowymi. Może więc napiszcie o tym w „Dzienniku” — prosi pan B. — aby przy okazji jesiennych nasadzeń, dotarła i na nasze osiedle jakaś kompetentna komisja i spowodowała co prędzej uzupełnienie drzewostanu.

Kwestia porządkowania terenu wokół nowo powstających bloków sadząc z wypowiedzi autorów innych listów stanowią w ogóle pięte Achillesowe pięty osiedli. Właśczeni lokatorów, zwłaszcza domów spółdzielczych do upiększania otoczenia swoich domów nie jest nowością. Ale nie wydaje nam się najszczęśliwszy pomysł wręczenia każdemu kto się zgłosi określonej ilości drzew czy krzewów i skwitowanie tego — sadzić gdzie chcecie. Taka partyzancka działalność nie zawsze bowiem może przynieść oczekiwane efekty. Nie każdy przecież jest zamiłowanym ogrodnikiem. Najwyższy zatem czas, aby wszystkie administracje zastanowiły się jak połączyć w harmonijną całość lokatorski zapał z ogrodniczą wiedzą i ustalonymi przez fachowców planami zadrzewiania.

(h)

Inicjatywa godna naśladowania

Na Bałutach rozpoczęto społeczną zbiórke makulatury

W wielu domach zalegają stopy makulatury, z którą nie wiadomo co począć. Nie każdy ma przecież czas na to, by odnieść stare gazety, zeszyty, książki czy zużyte opakowania do punktów skupu surowców wtórnych. Czekają się więc cierpliwie na wizytę młodzieży szkolnej, która — jak informowaliśmy wczoraj — rozpoczęła właśnie kolejną akcję zbiórki makulatury.

Ale jest to tylko akcja — wprowadzić potrzebną, jednakże nie rozwiązującą w pełni problemu. Dlatego też z satysfakcją odnotowujemy fakt, że na Bałutach rozpoczęto w pierwszych dniach września społeczną zbiórke makulatury ze wszystkich gospodarstw domowych. To godne pochwały przedsięwzięcie ma na celu zapobieganie marnotrawstwu surowców wtórnych.

Bałuty od wielu lat przodują w zbiorze surowców wtórnych w tym złomu oraz czerstwego pieczywa. Nie przypadkiem więc wybrano tę w Łodzi właśnie dzielnicę na popularyzację społecznej zbiórki makulatury. Ma ona cha-

rakter powszechny, stały. Później rozszerzona zostanie na pozostałe osiedla dzielnic Łodzi oraz miejscowości woj. łódzkiego.

Przygotowano już dla mieszkańców Bałut 15 tys. informacyjnych ulotek, w których zaprasza się mieszkańców do wzięcia udziału w prowadzonej zbiórce. Makulaturę lokatorzy domów składają w wyznaczonych przez dozorcę miejscach. Po południu będzie ona zabrana i dostarczona do zbiornicy surowców wtórnych. MPO do końca tego tygodnia zapatrzy poszczególne posesje w 200 plastikowych pojemników z napisem „tylko makulatura”. (j.kr)

Zapraszamy do Filharmonii

„Nie taki diabeł straszny...” — o tym przekonał miliony widzów Henryk Czyż i orkiestra Filharmonii Łódzkiej. Nasi symfonicy także coraz częściej nagrywają muzykę do filmów. W końcu ubiegłego sezonu zakończył pracę nad kolejną płytą z muzyką do „Peer Gynta” (Griega), zyskując też sławę międzynarodową.

W tym sezonie melomanów czeka kolejna porcja starej i nowej muzyki. Zespół ma w swoich planach m. in. trzy cykle koncertowe. Pierwszy związany jest z przypadającą w marcu, 150 rocznicą śmierci L. van Beethovena. Przez kilka wieczorów słuchać będziemy m. in. 5 koncertów fortepianowych, a także IX Symfonię uwaną przez wielu krytyków za apogeum twórczości mistrza. Na kolejny cykl złożą się utwory K. Szymanowskiego m. in. „Stabat Mater” i „Harnasie”. Przez cały sezon zaś trwać będą koncerty przygotowane pod wspólnym tytułem „Polscy laureaci konkursów międzynarodowych”.

W bieżącym sezonie — jak nas poinformował dyr. KAZIMIERZ MIKOŁAJCZYK, gościć będziemy znakomitych artystów polskich i zagranicznych, z wieloma trwającymi rozmowami, ale już dziś wiadomo, że zespół nasz poprowadzą J. Katlewicz, T. Strugała, chilijski dyrygent P. Mouburaki i P. Wakasugi z Japonii. W styczniu gościć będziemy znanego dobrze łódzkiej widowni Dż. Kachidze (ZSRR). Spodziewane są także występy światowej sławy solistów m. in. I. Ojstracha, D. Joffie, W. Triestakowa. To oczywiście tylko niektóre z nazwisk, jakie pojawią się na afiszach. Wiele bowiem zależy od tego kogo do Polski zaprosi „Pogart”.

W planach naszego zespołu są w tym sezonie trzy festiwale. Pierwszy już w październiku w Kato-

wicach. Jest to festiwal Muzyki Rosyjskiej i Radzieckiej. Natomiast w Poznaniu zespół PE prezentować będzie polską muzykę współczesną. Na konkursowy program naszej orkiestry i chóru złożą się utwory kompozytorów łódzkich i „Harnasie”.

Festiwalowe wojaże zakończone będą występem w Amalfi (Włochy). W planach zagranicznych, Filharmonia ma także tournée po ZSRR.

Działalność PFL to również audyje szkolne (w tym roku zmienia formę), kolejne plany płytowe i filmowe.

Na koniec informacja dla sympatyków koncertów „Nie taki diabeł straszny”. Choć zaplanowany 10-odcinkowy cykl zakończył się, na życzenie widzów H. Czyż i orkiestra przygotowują jeszcze 5 programów. (rg)



Zeby było ładniej...

„Reflektorki! Jako mieszkaniczka Osiedla im. Władysława Bystrzyńskiego chciałabym zwrócić Twoją uwagę na budynek na rogu ulic Chryzantem i Wojska Polskiego. Otóż według mnie (a także wielu moich sąsiadów) pralnia w tym budynku jest nieporozumieniem. Znacznie bardziej by do niego i do okolicy pasował np. cocktillar, cukiernia, lub coś w rodzaju „Moniki” przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Wieckowskiej. Dziś wygląda ten lokal budzi wiele zastrzeżeń: przez ogromne szyby widać tylko pralnice i stopy bielizny, okna często zamknięte są parą.

Budynek o którym piszę jest przy sobie wiodącej tu kierunku Warszawa. Myślę że powinno się szeregownie dbać o wygląd takich miejsc, oglądanych nie tylko przez miejscowych, lecz także przez gości naszego miasta. Proponuję pralnię przenieść gdzieś indziej, a z salonu zrobić coś naprawdę reprezentacyjnego.” J. Szymańska

Czemu tak późno?

Czytelnicy prasy w Pabianicach dość często zaskakiwani są przez miesięczny oddział „Ruch” — brakiem w kioskach gazet w godzinach porannych. Zdarza się to najczęściej w poniedziałki. W tych dniach gazety docierają do niektórych kiosków dopiero o godz. 7.30.

Szybko dostarczanie prasy do kiosków zupełnie nie odpowiada nazwie tego przedsiębiorstwa, trzeba coś tu zatem zmienić. (n)

„Dziennik Popularny” 90-193 Łódź, ul. Piotrkowska 96. tel. 337-47 i 341-10 czynne w godz. 18-12.

Piszcie do nas, a w pilnych sprawach telefonujcie.

KOMUNIKACJA MASOWA:

Jakość pracy na pierwszym planie

W Miejskim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym w Łodzi obradowała wczoraj Konferencja Samorządu Robotniczego. W obradach wziął udział prezydent Łodzi — Jerzy Lorens. Owocem prac KSR jest uchwała precyzująca zadania poszczególnych służb przedsiębiorstwa, co powinno zapewnić miastu sprawniejsze działanie lokomocji masowej, a załodze MPK lepsze warunki pracy i wypoczynku.

Relacje z tych obrad wypadają z pewnością banalne, lecz — do woli tego codzienna praktyka — nie zawsze w pełni uświadomionej: że funkcjonowanie komunikacji poddawane jest nieustannej ocenie — nierozdzielnie i bezwzględnie — że jakość usług MPK dla miasta ma duży wpływ na inne dziedziny gospodarki, że od zeteknięcia z komunikacji zaczyna się dzień powszedni setek tysięcy łodzian i nie jest naprawdę obojętne, jak to zeteknięcie wypadnie. Zarówno dane z referatu dyrektora Eugeniusza Polaka, jak i wypowiedzi członków KSR zabierających głos w dyskusji, świadczą o niewątpliwym rozwoju przedsiębiorstwa. W ciągu ośmiu miesięcy tego roku wykonano zadania planu we wszystkich wskaźnikach — niestety, z wyjątkiem jednego, lecz za to bardzo istotnego: nie osiągnięto mianowicie przewidzianych wpływów ze sprzedaży biletów, co naturalnie stawia gospodarke przedsiębiorstwa w sytuacji nie do pozazdroszczenia.

Doszukiwanie się przyczyną jest procesem dosyć złożonym. Wskazuje się tu na niepełną gotowość taboru, na brak części zamiennych uniemożliwiający naprawy bieżące, na nieprzestrzeganie reguł dyscypliny pracy przez część załogi (w tym roku za poważne uchybienia zwolniono już 56 kierowców autobusów, w tej liczbie 52 dyscyplinarnie; kierownictwo decyduje się na takie kroki, mimo że wolać ma do czynienia z deficytem kadrowym — daje to pojęcie o wadze wykroczeń niesubordynowanych pracowników). Nie wypadła nam ukrywać, iż do przyczyn zmniejszonego dopływu gotówki do kasy MPK zaliczono także nieuczciwość części pasażerów, wykorzystujących sytuację (niepunktualność kursowania tramwajów i autobusów, fiok, słabości kontroli) i po prostu jeżdżących bez biletu.

Z całej masy problemów przedyskutowanych na konferencji warto zwrócić uwagę na wnioski zmierzające do sprawniejszej niż dotychczas modernizacji sieci lo-

komocji miejskiej, usprawnienia remontów taboru, dalszego rozwijania ruchu racjonalizatorskiego, lepszej gospodarki. Mówiono o tym konkretnie, określając terminy spełnienia poszczególnych postulatów, załatwienia ważnych spraw. Czytelników szczególnie zainteresować mogą głosy domagające się podniesienia na wyższy poziom kultury pracy, w którym to pojęciu zawiera się i czystość taboru, i schludność personelu, i uprzejmość w kontaktach z pasażerami — elementy, do których nieraz miewamy zastrzeżenia.

Prezydent Jerzy Lorens dużą część swojego obszernego wystąpienia poświęcił omówieniu aktualnej sytuacji gospodarczej kraju, a także rozwoju i modernizacji Łodzi, podkreślając jednocześnie wysoką rangę komunikacji zbiorowej w życiu miasta. Wysłuchano wielu pochwał zaadresowanych do ofiarnej i odpowiedzialnej w swych działaniach załogi przedsiębiorstwa. Władze podejmują konieczne kroki dla zapewnienia miastu dodatkowych dostaw taboru, realizacji inwestycji zaplecza technicznego — załoga MPK może też jednak sama wnieść wiele, np. wykonując własny program produkcji części zamiennych lub też analizując trudności łodzian w dojazdach do pracy i w oparciu o tę analizę proponując zmiany w godzinach rozpoczęcia pracy w poszczególnych zakładach (idzie tu zwłaszcza o zakłady ulokowane na Dąbrowie, Widzewie i Teofilowie). Jedną z istotnych spraw do rozwiązania w najbliższej przyszłości jest również przewidywana korekta układu linii komunikacyjnych: trzeba ją przeprowadzić tak, by trasy tramwajów i autobusów nie nakładały się na siebie, co jest oczywiście stratą dla innych tras, obsługiwanych jeszcze zbyt skromnie.

Konferencja przedstawiła bogaty materiał do przemyślenia we wszystkich komórkach MPK. W ślad za tym należy oczekiwać rozwoju inicjatyw trafiających w sedno potrzeb miasta, a także załogi, która daje mu ważne usługi. (k.sz.)

Kto uporządkuje teren osiedla Inflancka II?

Jak na drożdżach rosną nowe dzielnice mieszkaniowe Łodzi. Do tych najnowszych należy osiedle Inflancka II. Radosz i dopiero co otrzymanego mieszkania mają jednak nie uporządkowane otoczenie.

Główny wykonawca pozostawił także po sobie wiele „pamiątek” w postaci materiałów budowlanych. Widocznie nie są nikomu potrzebne, skoro leżą już tu od dłuższego czasu.

Głównym wykonawcą osiedla Inflancka II jest Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Uprzemysłowionego. Z różnych przeprowadzonych w Dziale Wykonawstwa LPBU wynika, że budowa tego osiedla nie została jeszcze zrealizowana. Trwają prace wykończeniowe i do czasu ich zamknięcia przedsiębiorstwo nie ma obowiązku porządkowania terenu. W zasadzie nie powinno oddawać do użytku pojedynczych bloków, a całe ich kompleksy z odpowiednim zapleczem. Ze względu na trudną sytuację mieszkaniową, spółdzielnie przyjmują pojedyncze bloki. Należy chyba zdecydować, czy chcemy otrzymywać mieszkania wcześniej z widokiem na plac budowy, czy też będziemy czekać aż wszystko zostanie uporządkowane. Biorąc pod uwagę niecierpliwość natury ludzkiej i chęć posiadania długo oczekiwanego

mieszkania, należy przypuszczać, że w dalszym ciągu będziemy się wprowadzać wcześniej i narzekać na panujący wokół bałagan. W LPBU otrzymuje do wglądu protokół powołanej 25 maja br. specjalnej komisji do spraw porządkowania tego rejonu. Interesującym nas terenem miało zająć się Łódzkie Przedsiębiorstwo Robot Inżynierskich i zakończyć

roboty porządkowe w terminie do 30 czerwca br. Wraz z przedstawicielami głównego wykonawcy udajemy się na osiedle. Na miejscu okazuje się, że w rejonie ulic Rysowniczej i Sukieniczej wszystko pozostało nie zmienione od czasu ukończenia budowy okolicznych bloków, tj. od dwóch lat. Do tej pory nie pojawił się jeszcze tutaj żaden z przedstawicieli EPRI. Tymczasem do zakładania tramwajów przystąpiło Przedsiębiorstwo Zieleni Miejskiej. Sądymy, że z pomocą nad opieką zaniem własnego podwórka pospieszą sami zainteresowani — mieszkańcy. (Ur.sz.)

„Mazowsze” w Łodzi

W dniach 15-20 października odbywają się w Łodzi występy Państwowego Zespołu Ludowego Pieśni i Tańca „Mazowsze”. Koncertować on będzie w Pałacu Sportowym w dni powszednie w godz. 18.30, a w niedziele o godz. 16. Bilety zbiorowe i indywidualne

nabywać można w Orbisie przy pl. Wolności (tel. 246-50) a ponadto w oddziałach i ekspozyturach tego biu ra podróży. Już przyjmowane są zgłoszenia także w ekspozyturach: sieradzkiej, pabianickiej, zgierskiej, oraz w Piotrkowie Tryb. Tomaszowie Maz., Radomsku, Łowiczu i Kutnie. (k)

Specjalizowali się w okradaniu komórek

W wyniku czynności operacyjnych służby kryminalnej KD MO-Śródmieście zatrzymano trzech włamywaczy którzy specjalizowali się w okradaniu komórek. Rabowali wszystko co przedstawiało jakąkolwiek wartość. M. in. ograbiali komórki przy ul. Piotrkowskiej 269.

mego gospodarza mieszkającego w Kwiatkowiecach oraz magazyn wyrobów metalowych w Szczekocinach. Z magazynu zabrali kilka tysięcy „żabek” do firanek. Sprzedawali je na łódzkich bazarach. Prokuratura wydała rozkaz aresztowania trójki włamywaczy. (kt)

W kilku zdaniach

„Kraje Półwyspu Skandynawskiego” — odczyt A. Waldka ilustrowany przezroczkami, dziś o godz. 18 w Dzielnicowym Domu Kultury-Polesie (al. 1 Maja 87).

Zakładowy Dom Kultury LZPB im. Obrońców Pokoju (ul. Przędzalniana 68) przyjmują zapisy kandydatów na kurs języka niemieckiego I i II stopnia. Szczegółowych informacji udziela sekretariat ZDK, tel. 673-15.

Zapisy do żeńskiego zespołu wokalnego (wiek 18-25 lat) — dziś w godz. 16-18 w DDK-Polesie (al. 1 Maja 87).

Uniwersytet Robotniczy ZSMP czeka na kandydatów

W nowym roku szkolnym Uniwersytet Robotniczy ZSMP w Łodzi rozpoczyna pracę w nowej siedzibie przy ul. Potrkowskiej 232 (I piętro), w której będą dobre warunki nauczania przy pomocy nowoczesnych środków audio-wizualnych. W salach wykładowych UR znalazły również pomieszczenie Młodzieżowy Uniwersytet Marksizmu i Leninizmu.

W nowym roku oświatowym Wolewskiej Uniwersytet Robotniczy ZSMP proponuje następujące kursy: przygotowawcze do egzaminów na

wyższe uczelnie, eksternistyczne z zakresu liceum ogólnokształcącego dla pracowników przedsiębiorstw i instytucji, kwalifikacyjne i mistrzowskie na zlecenie zakładów pracy i z wolnego naboru, na tytuł mistrza dyplomowanego, przyczerzenie do zawodu dla junaków OHP oraz języki obce (po uruchomieniu pracowni językowych).

Blizsze informacje i porady można uzyskać przy ul. Piotrkowskiej 232 (I piętro, pokój nr 5, w godz. 10-18 — prócz sobót — tel. 614-54).

Sprawom produkcji, ocenie wykorzystania rezerw oraz dalszej poprawie warunków socjalno-bytowych załogi była w głównej mierze poświęcona wczorajsza Konferencja Samorządu Robotniczego w Zakładach Aparatury Elektrycznej „Ema-Elester”. W czasie obrad stwierdzono, że zadania za okres



WAŻNE TELEFONY
Centrala Informacyjna PKO 731-82
Informacja telefoniczna 63
Sitaż Pożarna 98, 681-11, 795-55
Pogotowie Ratunkowe 99
Pogotowie MO 07
Komenda Miejska MO
centrala 677-22, 292-22
Informacja kolejowa 655-55, 284-60
Informacja PKS:
Dworzec Centralny 285-84
Dworzec Północny 747-28
Pogotowie wodociągowe 335-46
Pogotowie gazowe 395-85
Pogotowie energetyczne:
Rejonu Północ 334-31
Rejonu Południe 334-25
dla odbiorców przemysłowych 609-32 i 245-72
oświetlenia ulic 220-89
Pogotowie ciepłownicze 253-11

TEATRY
WIELKI — godz. 19 „Lord Jim”
POWSZECHNY — godz. 19.15 „Zapomnieć o Herostatesie”
NOWY — godz. 19.15 „Awaria”
JARACZA — godz. 19.30 „Tango”
„15” — godz. 19.15 „Wesoły wspólnik”
MUZYCZNY — godz. 19 „Najpiękniejsza”
ARLEKIN — godz. 10 „Za siedmioma górami”
PINOKIO
MUZEA
HISTORIA RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska nr 13) godz. 10-18
ODZIAŁ RADOŚCISZCZ (ul. Zgierska 147) godz. 10-15
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 14) godz. 10-17
CENTRALNE MUZEUM WŁÓKIENICTWA (Piotrkowska 282) godz. 10-17
EWOLUCJONIZMU (park Sienkiewicza) godz. 10-18
HISTORIA MIASTA ŁODZI (ul. Ogrodowa 15) godz. 12-19
SZTUKI (Wieckowskiego nr 36) godz. 11-19

ŁÓDZKI PARK KULTURY I WYPOCZYNKU (na Zdrowiu) Kapieliśko „Fala” al. Unii 4, czynne w godz. 10-18.30 (kasa do 17)

LUNAPARK — czynny w godz. 14-21, w niedziele 10-21
OGRÓD BOTANICZNY — czynny w godz. 9-19
PALMIARNIA — czynna codziennie (oprócz poniedziałków) w godz. 10-17
OGRÓD ZOOLOGICZNY — czynny w godz. 9-18 (kasa do 17)

KINA
BALTYK — „Motylem jestem, czyli romans 40-latk” pol. b/o godz. 10, 12.15, 14.30, 16.45, 19 Seans nocny: „Od siedmiu wzwyż” USA od lat 18, godz. 21
IWANOWO — „Motylem jestem, czyli romans 40-latk” pol. b/o godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
LONIA — „Zbuntowani” bułg., od lat 15, godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20

POLONIA — „Werydykt” franc., od lat 18, godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30

PRZEDWIOŚNIE — „Dzień szaraczy” USA, od lat 15, godz. 10, 13, 15, 19

WŁÓKNIARZ — „Dzień szaraczy” USA od lat 15, godz. 10, 13, 15, 19
WOLNOŚĆ — „Szczęśliwy” USA od lat 15, godz. 9.30, 12, 14.30, 17, 19.30

WISLA — „Cztery muszkieterowie” b/o godz. 10, 12.15, 14.30, 17 „Deszcz nad Santiago” bułg., franc. od lat 15, godz. 19.30

STYLOWY-LETNIE — (kino czynne tylko w dni pogodne) „Vincent, Francois, Paul i Inni” franc. od lat 18, godz. 19
TATRY-LETNIE — (kino czynne tylko w dni pogodne) „Od siedmiu wzwyż” USA od lat 18, godz. 18.45

EDK — „Rejs” pol. od lat 15, godz. 15.15 „Patt Garret i Billy Kid” USA od lat 18, godz. 17.15, 19.45

STUDIO — „Trzej muszkieterowie” b/o, godz. 16, 18 „Powołanie do wyborów NRD” od lat 15, godz. 20 seans zamknięty

STYLOWY — „Dzieje grzechu” pol., od lat 18, godz. 15.30 „Przygody Gerarda” fr., od lat 15, godz. 18, 20

GDYNIA — „Skazany” pol. od lat 15, godz. 12.15, 14.30 „Przemiana” fr. od lat 15, godz. 10, 17, 19.30

DKM — „Słodko i gorzko” bułg., od lat 15, godz. 16 „Nie ma sprawy” fr., od lat 15, godz. 18, 20

KOLEJARZ — „Pojedynek rewalwerów” USA od lat 15, godz. 16.30, 18.30

MEODA GWARDIA — „Spotkanie na Kasjopi” radz. b/o, e. 12.30, 15.15 „Sandakan nr 8” jap. od lat 18, godz. 10, 17, 19.30, Nowości krótkiego me-

trażu: „Replika”, „Temat”, „Spotkanie z Kanalem Sueskim”, „Opowieść o ptakach i ludziach” godz. 14.15

MUZA — „Ostatnie spotkanie” radz. od lat 12, godz. 15.45 „Portret rodzinny we wnętrzu” wlos. od lat 18, godz. 17.45, 20

ROMA — „Mania wielkości” fr. b/o, godz. 10, 12.15, 14.30, 17 „Obrazki z życia” pol. od lat 12, godz. 19.30

STOKI — „Auto, skrzypce i pies Kleks” radz. b/o godz. 15.30 „Powrót tajemniczego blondyna” fr. od lat 12, godz. 17.30, 19.30

ZACHETA — „Tak szalona, że może zabić” fr. od lat 15, g. 10, 17, 19.30 „Ale heca” radz. b/o, godz. 12.15, 14.30

OKA — „Mniejszy szuka dużego” pol. godz. 12.30 „Rzym” wł. od lat 18, godz. 10, 15, 17.30, 20

POLESIE — „Mazepa” pol. od lat 15, godz. 17, 19.15

POPULARNE — „Z podniesionym czołem” USA od lat 15, godz. 15.45, 18

I MAJA — „Potop” cz. II pol. b/o g. 15; „Mściciel” USA od lat 18, godz. 17.30, 19.30

HALKA — „Doktor Judym” pol. od lat 15, godz. 15.30, 17.30, 19.30

POKÓJ — Parada Piosenki Rosyjskiej i Radzieckiej i film pt. „Afonya” godz. 17, 19.30 seanse zamknięte

PIONIER — „Przygody Robinsona Kruzoa” radz. b/o, godz. 15.30, 17.30 „Świąteczna diabeł” jap. od lat 18, godz. 19.30

REKORD — „Wódz Indian Tecumseh” NRD b/o, godz. 15.30, 17.30 „Zawilosci uczu” pol. od lat 15, godz. 19.30

SWIT — „Dzielny wojak Rosolino” jug. b/o, godz. 15.15 „Dwaj ludzie z miasta” franc. od lat 15, godz. 17.15, 19.30

TATRY — „Drapieżka” fr. od lat 15, godz. 10, 17, 19.30 „Opowieść w czerwieni” pol. od lat 15, godz. 12.15, 14.30

SOJUSZ — „Opowieść o prawdziwym człowieku” radz. b/o, godz. 17

DYŻURY APTEKI
Piotrkowska 127, Rzgowska 51, R. Luksemburg 3 (boks), Nieclarska 15 (boks), Pabianicka 218, Łanowa 129/131 (boks), Obr. Stalingradu 15

Stałe dyżury nocne pełnią apteki:
Konstantynów — ul. Sadowa 10
Aleksandrów — ul. Kościuski 6
Głowno — ul. Łowicka 48
Informacji o dyżurach aptek udzielają:

w Pabianicach — apteka ul. Armii Czerwonej 7
w Zgierzu — apteka ul. Dąbrowskiego 12
w Ozorkowie — apteka ul. Dzierżyńskiego 3

DYŻURY SZPITALI POŁOŻNICZWO
Szpital im. H. Jordana — dzielnica Widzew oraz z dzielnicy Polesie poradnia K, ul. Srebrzyska 75

Szpital im. dr H. Wolf — dzielnica Bałuty oraz z dzielnicy Polesie poradnie K, ul. Kasprzaka 17 i ul. Gdańska 29

Szpital im. Kopernika — dzielnica Górna poradnie K, ul. Odrańska, Cieszkowskiego, Lokatorska, Rzgowska i Przybyszewskiego oraz gmina Rzgów

Instytut Pol-Gin. AM (ul. Sterlinga 1/3) dzielnica Śródmieście — poradnie K, ul. Kopiczńskiego 32 i ul. Próchnika 11

Zgierz — Szpital im. Marchlewskiego — miasto i gmina Zgierz
Szpital im. Curio-Skłodowskiej — miasto i gmina Aleksandrów i Ozorków miasto Konstantynów, gminy: Andropol, Nowosolna, Brójce, Parzęczew oraz Łódź z dzielnicy Polesie poradnie K, ul. Fornalskiej i Thaelmanna

Dojrzała i prężna placówka naukowa

(Dokończenie ze str. 1)

tys. magistrów inżynierów i inżynierów, specjalistów w różnych branżach przemysłu spożywczego. Należą do nich: cukrownictwo, technologia fermentacji, mikrobiologia techniczna, biochemia techniczna, technologia koncentratów spożywczych (odżywek), technologia przetworów ziemniaczanych — skrobi. Ostatnio zaś mamy nowe specjalizacje, jak np. technologia chłodnictwa żywności. Przemysł chłodniczy rozwija się w Polsce niezwykle dynamicznie. Mamy też specjalizacje w zakresie technologii tytoniu.

Niezależnie od tego kształcimy kadry naukowe dla zaplecza naukowego-badawczego przemysłu spożywczego. Na naszym wydziale ponad 100 osób uzyskało stopnie naukowe doktorów nauk technicznych, 15 osób stopień doktora habilitowanego. W tej chwili prowadzimy oprócz dziennych również studia zaoczne, zawodowe, poddyplomowe, a w szczególności z zakresu technologii cukrownictwa oraz technologii fermentacji.

Prowadzimy również dwa rodzaje studiów doktoranckich — stacjonarne i zaoczne. Cieszą się one ogromną popularnością, bo liczba kandydatów na studia zaoczne znacznie przewyższa możliwości przyjęcia. To nas cieszy, gdyż dowodzi bardzo ściśle współpracy z przemysłem. Ci ludzie pracują jednocześnie w zakładach przemysłu spożywczego.

„DP” — Z tego też chyba wynika, że przemysł docenia konieczność dokształcania kadr.

P. M. — Zapewne. Tym bardziej, że unowocześnienie tego przemysłu, wprowadzenie nowych technik, nowych technologii stawia przed jego kadrami coraz większe wymagania.

„DP” — Kraj czeka na szybki rozwój przemysłu spożywczego, a to w znacznej mierze zależy od wyników badań prowadzonych na wydziale. Czy rezealiby pan zapoznać Czytelników „Dziennika” z kierunkami badań i wynikami?

P. M. — Opracowano szereg rozwiązań technologicznych jak również konstrukcyjnych. Przede wszystkim mamy tutaj do odnotowania znaczne sukcesy w zakresie opracowań dla przemysłu cukrowniczego. Zarówno jeśli chodzi o unowocześnienie, udoskonalenie technologii produkcji cukru, jak również opracowanie niektórych prototypów urządzeń, szczególnie prototypów urządzeń typu kontrolnego do pomiarów i

nam na uzyskanie lepszych efektów w gospodarce hodowlanej.

Opracowanie to jest dziełem zespołu kierowanego przez prof. B. Bachmana. Inny zespół działający w dziedzinie mikrobiologii technicznej, kierowany przez prof. dr S. Masiora, opracował technologię otrzymywania koncentratów chmielowych. To ważne osiągnięcie dla przemysłu piwowarskiego.

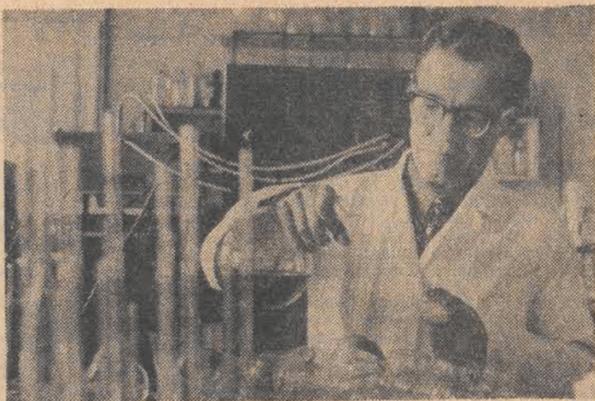
Istotnym osiągnięciem, znanym też niemal w całym kraju, jest opracowanie — przez zespół kierowany przez prof. dr E. Galasa — technologii otrzymywania termostabilnej alfa-amelazy pochodzenia bakteryjnego. Ten enzym stosowany jest głównie w przemyśle ziemniaczanym, ale również w innych gałęziach przemysłu spożywczego, na przykład w przemyśle piwowarskim i owocowo-warzywnym.

„DP” — Uczeń coraz częściej posługuje się enzymami. Rola enzymów w produkcji żywności jest coraz większa, o ile wiem, pomagają one nie tylko wymienionym przez pana dziedzinom przemysłu.

P. M. — Istotnie. W tym samym zespole prowadzone są też bardzo interesujące badania nad innymi enzymami. M. in. nad enzymami rozkładającymi celulozę i tzw. hemocelulozy. Mogą one odegrać bardzo ważną rolę w gospodarce paszowej, ale również w przemyśle spożywczym. Np. pozwoliłyby wykorzystać słomę dla celów paszowych i spożywczych, bez względu na to, że przecież zawarta w nich celuloza nie jest przyswajana przez organizm ludzki.

„DP” — I w tym chyba leży główne znaczenie i przyszłość chemii spożywczej — jak najszersze wykorzystanie wszystkich co nam daje rolnictwo, wielokrotnie wartości odżywczej tego, czym dysponujemy?

P. M. — Przykład takiego właśnie działania daje inny zespół, którego działalność ja koordynuję. Ma on za zadanie do 1980 r. opracować technologię otrzymywania lizyny, w oparciu o biosyntezę tego aminokwasu. Przy czym tu znów wchodzi w grę surowiec nie tradycyjny, tzn. nie będące odpadami przemysłu spożywczego. Lizyna jest bardzo ważnym składnikiem białka, przy czym w białku roślinnym jest jej za mało w stosunku do potrzeb organizmu zwierzęcego. Dlatego wzbogacanie pasz w lizynę umożliwia lepsze przyswajanie białka roślinnego przez



Zespół kierowany przez prof. dr S. Masiora opracował technologię otrzymywania koncentratu chmielowego. To ważne osiągnięcie dla przemysłu piwowarskiego.

niem i produkcji żywności panuje przekonanie, że nawet minimalny przyrost produkcji rolnej, a więc żywności wynoszący 2-3 proc., to bardzo dużo. Myślę, że można podobnie rozumować oceniając działalność specjalistów chłodnictwa.

P. M. — Oczywiście. Każda oszczędzona ilość mięsa jest ważna. Aby mieć pełny obraz naszych poczynąń chciałbym jeszcze wspomnieć o Zespole Technologii Skrobi, którym dawniej kierował prof. A. Szczyński, obecnie doc. M. Boruch. Zespół ten ma szereg opracowań technologicznych dla przemysłu ziemniaczanego. Zostały one wdrożone. Dotyczą głównie przetworów ziemniaczanych i jakości surowca. Były bowiem trudności z otrzymywaniem suszów ziemniaczanych. Zespół rozwiązał ten problem.

Jest on ważny, gdyż mamy wiele urządzeń sprowadzonych z zagranicy, a pełne ich wykorzystanie jest możliwe przy zastosowaniu właściwego surowca, właściwej jakości.

„DP” — Stosunkowo niedawno gazeta nasza drukowała kilkanaście wypowiedzi uczonych na temat konieczności wzbogacenia placówek naukowo-badawczych w aparaturę pomiarową i badawczą. Jak wygląda wyposażenie wydziału?

P. M. — Na wydziale naszym przy Instytucie Biochemii Techni-

cznej stworzone zostało Środowiskowe Laboratorium Analizy Środków Spożywczych. Jest to jedyna tego rodzaju placówka w kraju. Korzystając z ogromnej pomocy Ministerstwa Przemysłu Spożywczego i Skupu wyposażyliśmy to laboratorium w najnowszą aparaturę, jaką można w tej chwili nabyć na świecie. Jest to ogromna szansa dla naszego wydziału, dla środowiska, dla przemysłu spożywczego i zaplecza naukowo-badawczego, dla wszystkich zainteresowanych.

Wszędzie tam, gdzie wymagana jest bardzo wysoka precyzja i obiektywna ocena, my możemy służyć pomocą. Możemy np. określić zawartość pestycydów w produktach spożywczych. Określamy milionowe części grama. Określamy skład mieszanek paszowych. Możemy służyć pomocą bardzo wielu placówkom nawet z innych branż. Np. w przypadku sporu o znak jakości nasze aparaty rozstrzygną ten spór absolutnie obiektywnie i precyzyjnie.

„DP” — Zamiast słów gratulacji z okazji świętowania działalności wypada wyrazić zadowolenie, że w chwili, kiedy uwaga całego narodu skoncentrowana jest na sprawach żywności, dysponujemy dojrzałą i prężną placówką naukową, zdolną już teraz rozwiązać szereg nabrańskich problemów.

Rozmawiał: JERZY URBANKIEWICZ

„KULTURA TO NIE ŻADEN CUD...”

Właśnie. Gdybym miał wybrać najbardziej stosowne motto do rozpoczynającego się nowego roku kulturalno-oświatowego — sięgnąłbym najchętniej po receptę mistrza Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego:

„Kultura to nie żaden cud, lecz zwykła świeczka... To tych spod serca parę nut, ludzkosć serdeczna...”

I taka też właśnie ma być tegoroczna działalność wszystkich placówek kulturalno-oświatowych naszego województwa — ciekawsza, bliższa ludziom, z większym niż dotąd sercem i zaangażowaniem prowadzona. Jej osnową i fundamentem stać się ma działanie na rzecz szerszego, niż dotąd uczestnictwa ludzi pracy w kulturze, troska o podniesienie poziomu i dalszy rozwój instytucji i placówek kulturalnych, aktywizację życia kulturalnego w gminach, rozwój amatorskiego ruchu artystycznego itp.

O tych, i wielu innych elementach programu działania władz kulturalnych oraz krzewiących kulturę placówek i instytucji mówił wczoraj na konferencji prasowej dyr. Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Miasta Łodzi — W. Ekiert.

Jednym z najistotniejszych przedsięwzięć warunkujących powodzenie tego programu jest zacieśnienie współpracy instytucji i placówek kulturalnych z przemysłem — m. in. w ramach akcji „Sojusz świata pracy z kulturą i sztuką”.

Sojusz ten oraz swego rodzaju mecenat zakładów pracy nad placówkami kulturalnymi (potykającymi się nieraz w realizacji swoich ciekawych planów o finansowe progi i przeszkody) stanowić będzie pomoc niezbędną dla należytego wyważenia sił, potrzeb i zamiarów.

Skoro już mowa o mecenacie, to na odpowiednią pomoc i opiekę czeka wielu twórców ludowych, dopraszają się nadal o ochronę zabytki w Łodzi i województwie, a szerokim polem do batalii kulturalnej jest środowisko młodzieży studenckiej, pracującej i wiejskiej.

Do wielu z tych tematów powrócimy w oddzielnych materiałach na łamach „DP”, a na razie kilka słów o samej wojewódzkiej inauguracji nowego roku kulturalnego 1976/77, który rozpocznie się 17 bm. spotkaniem aktywnego kulturalnego województwa łódzkiego z władzami polityczno-administracyjnymi. Dzień ten uświetni koncert symfoniczny w Filharmonii Łódzkiej, której orkiestrę poprowadzi dyr. Z. Szostak.

Również w piątek, 17 bm., zainaugurują nowy rok kulturalny placówki Górnej mającej szczególnie ciekawy dorobek w akcji „Sojusz świata pracy z kulturą i sztuką”.

Bez zbędnej pompki, za to z myślą o zainteresowaniu mieszkańców dorobkiem kulturalnym dzielnic, z ciekawym programem rozmaitych imprez, spotkań, dyskusji rozpoczyna także pracę placówki kulturalne Śródmieścia, Polesia, Bałut, Włocławka oraz Zgierza i Pabianic.

Z koncertem dla środowiska i występami swoich zespołów artystycznych wkroczy w nowy rok kulturalny — Łódzki Dom Kultury. Ciekawy program mają biblioteki i Biuro Wystaw Artystycznych — jednym słowem wiele wskazuje na to, że w nadchodzącym sezonie kulturalnym będzie co oglądać, oceniać, bić brawo lub... gwizdać.

Nigdzie bowiem nie jest powiedziane, że wszystkie plany muszą się udać. Ale na razie cieszymy się, że „ogórki” zostały nareszcie za nami... (s)

Kazimierz Dejmek o festiwalach, Conradzie i repertuarze

Teatr Nowy zawsze żył współczesnością

W minionym sezonie nie tylko my — łodzianie, ale i widzowie innych miast polskich mieli okazję oglądać świetne spektakle Teatru Nowego. Zespół brał udział w Warszawskich Spotkaniach Teatralnych, Festiwalu Polskich Sztuk Współczesnych we Wrocławiu i w Kaliskich Spotkaniach Teatralnych. Warszawianie zobaczyli „Operetkę” i „Pamiętnik intymny”, wrocławianie „Dialog de Passionne” i „Garbusa”, kaliszanie „Obronę Sokratesa”. Posypały się nagrody dla zespołu i jego członków, w tym najwartościowsza — Nagroda im. Boga za najwybitniejszy spektakl sezonu 1974-75, którą otrzymał Kazimierz Dejmek za reżyserię „Operetki” W. Gombrowicza.

Właśnie wspominkowymi refleksjami o korzyściach płynących dla zespołu z uczestnictwa w festiwalach i spotkaniach teatralnych rozpoczynamy u progu nowego sezonu rozmowę z dyrektorem Teatru Nowego — KAZIMIERZEM DEJMKIEM.

— Prawdę mówiąc, festiwale to imprezy, na które się przyjeżdża i... wyjeżdża. Dwa, trzy dni występów i powrót do domu. Miejsce w hotelach, finanse, wszystkie te pozateatralne sprawy, są nie do pokonania i aktorzy nie mają właściwie żadnych szans obejrzenia przedstawień teatrów, które biorą udział w festiwalu. Najważniejszą więc korzyścią, którą zespół teatralny może wynieść z uczestnictwa w festiwalach jest kontakt z odmienną widownią. Wprawdzie na każdym przedstawieniu gramy we własnej siedzibie mamy inną publiczność, ale zawsze jest to jednak publiczność łódzka, której wymagania, reakcje, wrażliwość znamy dość dobrze. Tam przychodzi publiczność inna, nie tylko dlatego, że widzowie w każdym mieście mają inne, nieznane wprawdzie, ale dla nas — ludzi teatru dające się wyraźnie odczuć odrębne cechy, ale także i z tego przyczyną, że na tego typu imprezach w większości nie są to ludzie przypadkowi, lecz ci, którzy świadomie wybrali się na przedstawienie tego właśnie, a nie innego teatru. Słowem — w czasie występów gościnnych gramy dla elity publiczności teatralnej danego miasta.

— Warszawianie oglądają „Operetkę” lub „Garbusa”, aktorzy Teatru Nowego zdobywają doświadczenia w kontakcie z odmienną widownią, a co w tym czasie pozostaje dla miłośników sceny przy ul. Włocławskiej?

— Nic... zwłaszcza, gdy wyjeżdżamy ze sztuką tak wieloobsadową jak „Operetka”.

— Czy więc występy Teatru im. Słowackiego z Krakowa, które odbędą się w czasie październikowej wizyty Teatru Nowego w tym mieście są próbą wypełniania tej luki?

— Do Krakowa wyjeżdżamy z „Operetką” Gombrowicza, a w tym samym czasie gościć będziemy na naszej scenie znakomite przedstawienie „Ślubu” tegoż Gombrowicza wyreżyserowane przez Krystynę Skuszankę. Jest to początek ściślejszej i stałej współpracy obu naszych teatrów. Przewidujemy wymianę przedstawień i wymianę reżyserów. Już niedługo Krystyna Skuszanka lub Jerzy Krasowski wystawią na naszej scenie reżyserowane przez siebie przedstawienia.

— „Ślub” Witolda Gombrowicza w wykonaniu aktorów Teatru im. Słowackiego zobaczymy w dniach 12-15 października. Teraz natomiast mamy okazję obejrzenia „Egzaminu” J. P. Gawlika i „Awarii” H. Dobrowolskiej. Dwa spektakli, którymi Teatr Nowy kończy sezon, a które wzbudziły ogromne zainteresowanie widzów i krytyki, będąc sztukami nie tyl-

ko współczesnymi, ale i dziejącymi się w naszych dzisiejszych realiach. Spektakli mówiących bez przenośni i metafor o dużych i małych sprawach, którymi żyje nasze społeczeństwo. Nie jest to zjawisko częste ostatnio na polskich scenach...

— Tego rodzaju sztuki były przez nasz teatr wystawiane stale. Proszę nie zapominać, że zaczęliśmy naszą działalność od „Brygady szlifiersza Karhana” Vaska Kani. Teatr Nowy zawsze żył współczesnością. To przecież nie kto inny, tylko my wystawiliśmy swego czasu prapremiery prawie debiutanta — Zdzisława Skowrońskiego. „Maturzyści” i „Kuglarze” — to sztuki napisane w konwencji „zdawkowego realizmu”, jak to się mówi w żargonie gazetowym „osadzone” w tzw. „rzeczywistości”. Tak robiliśmy cały czas, nikogo więc ani „Egzamin”, ani „Awaria” nie powinny dziwić. Są to sztuki potrzebne i publiczności i nam.

— Na otwarcie sezonu przygotowało pan „Patnie” według I części „Lorda Jima” w polskiej adaptacji i reżyserii. Oglądaliśmy niedawno „Lorda Jima” w Teatrze Wielkim, na ekrany kin weszła „Smuga cienia” Wajdy, skąd ta moda na Conrada?

— Nasza „Patna” nie ma nic wspólnego z modą na Conrada. Dramatyzację pierwszej części „Lorda Jima” opracowałem dla Teatru Nowego w końcu 1974 roku. Na początku 1975 roku rozpoczęliśmy z niej próby. Przerwałem je wobec niedostatków adaptacji. Pracowałem nad nią i sądzę, że w tej chwili jest dość zadawalająca. A zjawisko, które pan nazwał modą, można by tłumaczyć w dwójakły sposób. Niedawna rocznica conradowska spowodowała wzrost zainteresowania pisarzem i jego spuścizną. Z drugiej strony: młode pokolenie zaczęło odkrywać dla siebie Conrada i głęboko wierze-



że go odkryje, a dzięki niemu i to, że obowiązek, prawda i honor, wierność samemu sobie i godność są ważniejsze od pełzania.

— A co ujrzymy po „Patnie”?

— „Wielkiego Fryderyka” Adolfa Nowaczyńskiego, po nim zaś jako czwartą premierę, „Żywy Józef” Mikołaja Reja. Premiera trzecia będzie zapewne kolejną polską sztuką współczesną.

Utrzymamy także w repertuarze „Operetkę”, „Garbusa” i „Dialog de Passionne”, który poddamy kolejnym przeróbkom.

— Mówi pan o repertuarze Dużej Sceny, a na Małej...

— Wojciech Piłarski pracuje już nad „Janem Maciejem Wściekłym” Stanisława Ignacego Witkiewicza, zamierzamy także pokazać na Małej Scenie „Śniadanie” Ryszarda Marka Gronskiego.

— Witkacy, Gronski — czyżby zmiana w profilu repertuarowym tej sceny, którą pamiętamy przede wszystkim jako miejsce prezentacji spektakli poetyckich?

— Nie podobno. Nie rezygnujemy z „wieczorów poetyckich”. Obok spektakli wymienionych wyżej, grać będziemy na Małej Scenie „Siódmego anioła” Herberta i „Pamiętnik intymny” Lechonia i „Obronę Sokratesa” Platona. Mamy też w planie przedstawienie oparte na twórczości któregoś ze współczesnych poetów polskich.

— Dziękujemy za rozmowę i życzymy udanej, dającej satysfakcję zespołowi i widzom realizacji interesujących planów w obecnym sezonie.

Rozmawiał: JERZY BABOL



Za opracowanie tematu węzłowego dotyczącego nowych odmian drożdży zespół kierowany przez prof. dr B. Bachmana otrzymał nagrodę ministra nauki, szkolnictwa wyższego i techniki.

sterowania procesami technologicznymi.

„DP” — My konsumenci nie widzimy żadnych zmian w wyglądzie i smaku cukru. Co się mogło zmienić w następstwie waszych badań?

P. M. — Przede wszystkim — wydajność cukru z buraka. Wiadomo, że nie wydobywa się tego cukru 100-procentowo. W toku procesu technologicznego pewne ilości są tracone. Chodzi o to, by te straty zmniejszyć do minimum. Z drugiej strony — w miarę możliwości staramy się obniżyć koszty własnej produkcji. I jeszcze chodzi o jego wysoką jakość.

„DP” — Pisaliśmy kiedyś o nagrodzie ministra nauki, szkolnictwa wyższego i techniki, jaką uzyskał jeden z zespołów wydziału.

P. M. — Tak, za opracowanie tematu węzłowego dotyczącego nowych odmian drożdży dla przemysłu fermentacyjnego. Chodzi tu raczej o otrzymywanie białka w postaci drożdży, hodowanych na podłożu, którego głównym składnikiem jest metanol, a więc surowiec nie związany z przemysłem spożywczym, dostępny w dużych ilościach.

W ten sposób otrzymujemy dodatkowe ilości białka, gdyż drożdże przeciętnie zawierają ok. 50 proc. tego cennego składnika. A warto podkreślić, że białko drożdżowe jest bardzo cenne pod względem biologicznym. Dodawanie tych drożdży do pasz będzie wzbogacało te pasze i pozwoli

Plakat dla „Społem”

Po raz czwarty ogłoszono już ogólnopolski konkurs na plakat reklamowy dla Spółdzielni Spożywców „Społem”. Organizatorem konkursu jest Katowicki Oddział Krajowej Agencji Wydawniczej oraz WSS „Społem” w tymże mieście. Moga w nim brać udział członkowie ZPAP, absolwenci i studenci wyższych uczelni plastycznych. Prace, reklamujące i informujące o różnorodnej działalności „Społem”, należy nadsyłać do 30 października pod adresem: Krajowa

Agencja Wydawnicza Oddział w Katowicach, 40-097 Katowice, ul. 3 Maja 36, z dopiskiem na opakowaniu „Konkurs Społem”. Do projektów plakatów wykonanych w formacie B1 i opatrzonych godłem trzeba dołączyć kopertę z tym samym godłem zawierającą wewnątrz imię i nazwisko autora, numer legitymacji ZPAP lub numer dyplomu, albo legitymacji studenckiej. Bliższych informacji o konkursie udziela sekretariat katowickiej KAW (tel. 398-00 lub 386-95). (jb)

ZMIANA ADRESU

Upzejmie powiadamy, iż Dyrekcja Zakładu Elektronicznej Techniki Obliczeniowej - Przedsiębiorstwo Państwowe w Łodzi, ul. Cz. Hutora nr 69, zmieniła dotychczasową siedzibę. Obecny adres ZETO - ŁÓDŹ jest następujący:

**ZAKŁAD ELEKTRONICZNEJ
TECHNIKI OBLICZENIOWEJ**
Przedsiębiorstwo Państwowe

ul. Narutowicza 136
90-146 ŁÓDŹ.

TELEFONY:

- Dyrektor - 820-71
- Z-ca dyr. d.s. ekonomiczno-inwestycyjnych - 821-47
- Z-ca dyr. d.s. technicznych - 826-74
- Z-ca dyr. d.s. projektowo-programowych - 861-94
- Centrala telefoniczna - 829-13

TELEX:

886314 ZETO, PL

Prosimy zainteresowane urzędy i instytucje o kierowanie korespondencji do naszego zakładu na nowy adres.

W dotychczasowej siedzibie Dyrekcji ZETO przy ul. Hutora 69, kod 90-558 Łódź mieści się Ośrodek Szkolenia i Doskonalenia Kadr Informatycznych ZETO - Łódź, nr tel. 647-70 i 250-70.

3175-k

KANDYDACI NA STUDIA EKONOMICZNE

**DYREKCJA SZKOLENIA
EKONOMICZNEGO**
Polskiego Towarzystwa
Ekonomicznego w Łodzi,
ul. Wólczańska 51

organizuje
KURS UTRWALANIA WIEDZY
(przygot. do egzaminu wstępnego na UL).

Zapisy i informacje: PTE - Łódź,
ul. Wólczańska 51, tel. 607-70, 669-14.
3202-k

U kogo zgąśnie światło?

Zakład Energetyczny Łódź - Miasto informuje, że w związku z przeprowadzanymi pracami eksploatacyjnymi nastąpią przerwy w dostawie energii elektrycznej dla n.w. miejscowości w godz. od 6.30 do 17:

MIASTO ŁÓDŹ

- W dniach od 20 do 23 września br. ulice: Blokowa, Zjednoczenia, Heleny, Mierzynskiego, Pokojowa, Astronomiczna, Komunalna, Woznicza, Ręciowa, Pawła, Prądzińskiego od Drzymały do Antoniny Darniowa, Rokicka, Zamorska od Drzymały do Głiwickiej, Ruczajowa i przyległe.
- W dniu 22 września br. ulice: Warzywna, Kujawska od Warzywnej do Lechickiej, Ratajska, Żytna, Szczecińska od Warzywnej do Konopnej, Wensalska od Szczecińskiej do nr 69 i Konopna.
- W dniach od 23 do 25 września br. ulice: Falista, Korsarska, Obywatelska od Pienistej do toru PKP, Siciowa, Sumowa, Bratysławska od Obywatelskiej do toru PKP, Koczaskiego od Obywatelskiej do toru PKP.

WOJEWÓDZTWO MIEJSKIE ŁÓDZKIE

- W dniach od 20 września do 26 października br. Rągów, ulica Rudzka i Cmentarna.
- W dniu 21 września br. Bibianów Wytrzybszki, Piaskowice, Parzczew Kółko Rolnicze, Parzczew Młyn, Parzczew OSP, Ozorków, ulice Parzczewska, Zachodnia i Zielona.
- W dniach od 22 do 24 września br. Wola Zbrożkowa I, II, Konarzew Ruchna.
- W dniach od 22 do 30 września br. Konarzew Ruchna, Wola Zbrożkowa I, II, Antoniew, Bronisławów, Karasica, Chlebowiec, Boczek Zaręczne, Boczek Domaradzkie, Helenów, Gawronki, Domaradzka, Domaradzki Parcele, Ziewanie, Glinnik PSK, Popów, Popów Hydrofornia, Karnków, Mięsośna, Władysławów I, II, Pienki, Popowskie, Makolice I, II, III, IV, V, Makolice Kółko Rolnicze, Jasionna, Wola Makolska I, II, Dąbrowa, Feliksów, Głowno, ulice Sowińskiego, Zwirki, Wiśniowa, Łowicka do Dworskiej, Bielawska do Szkolnej, Świerczewskiego Młynarska i pl. Wolności.
- W dniu 23 i 24 września br. Beldów I, II, III, Ciałków A, B, C.
- W dniach od 17 września do 5 października br. Zgierz, ulice Ciosnowska, Wojska Polskiego, Buczka, Pruska i Konopnickiej. Informacji o przerwach udzielają oraz przyjmują reklamacje odbiorców dotyczące przerw w dostawie energii elektrycznej dyżurni w rejonach: Łódź - Północ, tel. 334-31, Łódź - Południe, tel. 334-28, Pabianice, tel. 37-10, Zgierz, tel. 16-34-49. 3275-k

PIERŚCIONEK ładny 3
proba - sprzedam. 327-15.

PIANINO niemieckie sprze-
dam. Koziny, Długosza 28
m. 7. 18984 g

ZAKŁAD Naprawy Samo-
chodów przy trasie E-18
(możliwość zamieszkania)
sprzedam. Oferty „17695”
Prasa, Piotrkowska 96.

SPRZEDAM kożuch dam-
ski. Tel. 758-69. 19511 g

POZIOMKI bezpedowe „So-
lemacher” silne fiance
cena 1,50 - wysyłam za
załączeniem pocztowym.
Brzezińska, Osiedle Piew-
ska Strunykowa 1, 60-340
Poznań, ogrodnictwo.

SPRZEDAM kożuszek mę-
ski, zagraniczny rozmiar
50. Tel. 602-69, po godz. 17.



„FIAT-125p” nowy kupie.
Tel. grzecznościowy 327-09.

„SYRENE-104” - sprze-
dam tanio. Pabianice, Ko-
nopnickiej 16. 18276 g

SPRZEDAM przyczepę ba-
gażową do samochodu o-
sobowego „Big-lux” wy-
miary skrzyni 3,00 x 1,90
lub po przedłużeniu 4,00 x
1,80. Tel. 850-04 po godz. 10.

KAROSERIE do „Skody-
100-S” po wypadku sprze-
dam. Tel. 375-85 godz. 9-
15. 18681 g

SPRZEDAM „Trabanta”
1976 łącznie z elektronicz-
nym kalkulatorem. Kupię
bony PKO. Oferty „18854”
Prasa, Piotrkowska 96.

„JAWĘ 90” sprzedam. Tel.
53-56-48 godz. 18-20.

„WARTBURGA 353 de-
lux” stan bardzo dobry -
sprzedam. Tel. 436-70 po 16
18875 g

„DACIE”, „Skodę” lub
„Zaporożca” nowego kupie.
Oferty z ceną „18628”
Prasa, Piotrkowska 96.

SPRZEDAM „Syrene 102”
oraz nadwozie Korzenow-
skiego 10. Zimoń. 18798 g

KAROSERIE „Fiata” po
wypadku kupię. 309-48.

„ZUKA” sprzedam lub za-
mienię na „Wolgę M-21”
względnie „Warszawę”.
Tel. 777-76, po godz. 18

SPRZEDAM „Trabanta 601”
i skrzynię biegów. Sre-
brzyńska 93 m. 61. 18670 g

„TRABANTA 901” combi
- sprzedam. Tel. 81-42-55
po 15. 19479 g

SPRZEDAM „Volkswage-
na” (bagażówka). Łódź,
Łagiewnicka 40. 19512 g

ODSTĄPIĘ pełny wkład
na „Fiata 126p” (1977).
Tel. 777-76, po godz. 18.

ODSTĄPIĘ pełny wkład
na „Fiata 126p” (1980).
Tel. 458-18 po 16. 19787 g



LASK - 2 pokoje, kuch-
nia - bloki, zamienię na
podobne mniejsze w Ło-
dź lub okolicy podmiejs-
kiej. Oferty „18772” Pra-
sa, Piotrkowska 96.

KUPIĘ mieszkanie w dom
ku jednorodzinny lub w
starym budownictwie, naj-
chętniej dzielnica Górna.
Oferty z ceną „18789” Pra-
sa, Piotrkowska 96.

MEŁDEJ, pracującej po-
kój nie umeblowany w
M-3 do wynajęcia. Rajdo-
wa 10 m. 130 godz. 18-21.
18788 g

RETKINIA - M-4 - trzy
pokoje, kuchnia 83 m,
parter, zamienię na podo-
bne osiedle Widzew-
Wschód. Oferty „18692”
Prasa, Piotrkowska 96.

POKÓJ, kuchnia, bloki
kwaterunkowe zamienię
na dwa pokoje - bloki.
Oferty „18658” Prasa,
Piotrkowska 96.

KUPIĘ lub wynajmę ga-
raż. Tel. 659-38, po 16.
18706 g

GARAŻU poszukuję, naj-
chętniej Kochanówek -
Folesie. Oferty „18707”
Prasa, Piotrkowska 96.

ZAMIENIĘ M-2 na M-3
lub M-4. Oferty „18668”
Prasa, Piotrkowska 96.

DAM mieszkanie renciste
za stałą opiekę nad cho-
rą. Oferty „18667” Prasa,
Piotrkowska 96.

M-5 Legionowo k. Warsz-
wy - 4 pokoje zamienię
na 3 pokoje w Łodzi. Of-
erty „18722” Prasa, Piotr-
kowska 96.

DO wynajęcia M-3 na
Retkini. Oferty „18639”
Prasa, Piotrkowska 96.

TOKARNIE pociągowa -
długości toczenia 1200, typ
ciężki - sprzedam. Pie-
karska 8. 18629 g

KALKULATOR nowy 12,
24-działaniowy sprzedam.
Narciarska 14/16 m. 12.
18811 g

SPRZEDAM mały telewi-
zor 1200 zł, pierzynie, sto-
liczek, wodniarka, kocioł,
balie, wannę cynkową,
kłose do żyrandola, róż-
ne sukienki. Łódź, Prawa
21 a. 18765 g

WAZON „Galle” sprze-
dam. Oferty „18905” Pra-
sa, Piotrkowska 96.

DWA pokoje, kuchnia,
wygodny pokój, kuchnia
stare budownictwo - na
3-2 pokoje, kuchnia, wy-
godny. Tel. 51-48-44.

DO wynajęcia M-1 z te-
lefonem na kilka lat.
(Chętnie cudzoziemcowi).
Płatne z góry. 51-38-73
wieczorem. 17338 g

M-2 dzielnica Teofilów
odnajmę na rok. Płatne
z góry. Oferty z ceną
składają: 9059 - Biuro
Ogłoszeń, Lublin, Rybna 13

MALŻENSTWO z 2-letnim
dzieckiem poszukuje mie-
szkania samodzielnego naj-
chętniej M-2 na okres
1-2 lat. Płatne miesięcz-
nie. Tel. 51-35-83. 19321 g

POSZUKUJĘ samodzielnego
mieszkania. Tel. 254-79.

POKÓJ, kuchnia, przed-
pokój, telefon, stare bu-
downictwo - Lutomska
- zamienię na mieszkanie
w pobliżu Teofilowa
(Kwiatowa) tel. 52-71-51.

KALISZ - mieszkanie
kwaterunkowe bloki, po-
kój, kuchnia, łazienka
(c.o. 36 m kw.) II p. za-
mienię na mieszkanie po-
dobne w Łodzi lub Pabia-
nicach do II p. Zgłoszenia
kierować: Łódź, Pabianic-
ka 42 m. 1, Mazur.

2 POKOJE, kuchnia -
Dąbrowa - zamienię na 4
lub 3 pokoje, kuchnia,
bloki kwaterunkowe -
Górna. Oferty „18352” Pra-
sa, Piotrkowska 96.

MEŁDY poszukuje poko-
ju. Płatne miesięcznie.
Oferty „18350” Prasa,
Piotrkowska 96.

KUPIĘ 3-pokojowe mies-
zkanie w blokach, najchę-
tniej Bałuty lub mieszka-
nie międzywojenne. Of-
erty „18351” Prasa, Piotr-
kowska 96.

SPRZEDAM lub wynajmę
mieszkanie własnościowe,
3-pokojowe - nowe bu-
downictwo. Oferty „18352”
Prasa, Piotrkowska 96.

M-3 nie umeblowane do
wynajęcia. Oferty „18356”
Prasa, Piotrkowska 96.

KAWALERKE w blokach
- zamienię na pokój z
kuchnią - bloki. Najchę-
tniej Bałuty. Oferty „18357”
Prasa, Piotrkowska 96.

ZAMIENIĘ 3 razy pokój z
kuchnią w blokach, te-
lefon, garaż, jedno wlas-
nościowe, razem 77 m na
odpowiednie duże wlas-
nościowe, ten sam standard.
Oferty „18357” Prasa,
Piotrkowska 96.

PANNA pracująca pilnie
poszukuje pokoju z od-
dzielnym wejściem. Naj-
chętniej Teofilów, Bałuty.
Oferty „18477” Prasa,
Piotrkowska 96.

TRZYPOKOJOWE M-4, I
piętro, 62 m, os. Widzew-
Wschód - zamienię na
2-3-pokojowe mniejsze os.
Doły lub inne. Tel. 614-71
godz. 8-15. 18504 g

RETKINIA - Balonowa.
Mieszkanie 3-pokojowe
spółdzielcze na Karłowic-
obok szkoły, telefon, par-
kiet - zamienię na 2-po-
kójowe I lub II p. lub w
wieżowcu. Oferty „18457”
Prasa, Piotrkowska 96.

POKÓJ z kuchnią - 37 m
kw. z wygodami w Szpra-
tawie woj. zielonogórskie
zamienię na podobne w
Łodzi. Wiadomość: Łódź,
Ciołkowskiego 3-63.

KUPIĘ mieszkanie M-5 -
na piętrze, najchętniej w
śródmieściu. Oferty „18523”
Prasa, Piotrkowska 96.

DWA pokoje z kuchnią
własnościowe - bloki w
Toruniu, zamienię na do-
wolne poza Toruniem.
Tel. Łódź: 330-55. 19359 g

STARSZA pani poszukuje
samodzielnego pokoju sub-
lokatorskiego. Dzwonić:
tel. 277-39. 18587 g

LOKAL posklepowy wraz
z pokojem i kuchnią,
wszystkie wygody, garaż
- śródmieście, zamienię
na 3-pokojowe - bloki.
Tel. 262-89. 19644 g

WPSY na koresponden-
cyjne kursy kreśleń tech-
nicznych oraz kosztoryso-
wania, przyjmuję, szcze-
gółowym omówieniem zainteresowa-
nia naukowo-badawczych,
dyplomów i 2-letni staż pracy.

Osoby odbywające studia doktoranckie nie mogą pracować za-
robkowo. Wysoką stypendium oraz prawa i obowiązki dokto-
ranta określa rozporządzenie ministra oświaty i szkolnictwa
wyższego z dnia 15 lutego 1968 roku, w sprawie zasad odbywa-
nia studiów doktoranckich (Dz. U. nr 6 z 1968 r., poz. 38).

Ponadto na studia doktoranckie mogą być przyjęte osoby,
które otrzymują stypendia fundowane z jednostek kierujących
je na studia. Kandydaci ubiegający się o przyjęcie na studia
powinni do dnia 20 WRZESNIA BR. złożyć podanie wraz ze
szczegółowym omówieniem zainteresowań naukowo-badawczych,
zyciorys, wykaz publikacji, o ile je posiadają, ankietę personalną,
dyplom ukończenia studiów wyższych wraz z zaświadczeniem
stwierdzającym średnią ocen uzyskaną w ich toku i ewentual-
nie opinię samodzielnego pracownika naukowo-badawczego
pod którego kierunkiem wykonywał dotychczasową pracę na-
ukową lub też opinię z miejsca pracy oraz dowody stwierdzające
uzyskanie specjalizacji, albo odbycie 2-letniego stażu pody-
plomowego.

Warunkiem przyjęcia na studium jest: - złożenie kolokwium
wstępnego, na którym kandydat winien wykazać opanowanie
dyscypliny, w ramach której ma zamiar podjąć studia (w zakre-
sie wyższych studiów) oraz zaliczenie sprawdzianu potwierdza-
jącego znajomość jednego z w. wym. języków obcych. Kolo-
kwium odbędzie się 28 września br. o godz. 10 w gmachu
Wydz. Farm. ul. Narutowicza 120a. Dokumenty należy składać do
dnia 20 WRZESNIA BR. w Dziale Nauki (pok. 19) AKA-
DEMII MEDYCZNEJ w ŁODZI (90-419 Łódź, al. Kościuszki 4),
- z dopiskiem na kopercie: „STUDIUM DOKTORANCKIE”.

Bliższe informacje uzyskać można pod nr tel. 251-00 w. 37 i 58
lub - 391-90, codziennie w godz. 8-14.30. 3204-k

KANDYDATÓW DO CHÓRU

MĘŻCZYZN - 18 - 25 lat

zatrudni

TEATR MUZYCZNY w ŁODZI,

ul. Północna 47/51.

Zgłoszenia przyjmuje sekre-
tariat w godz. 10 - 13, telefon

826-12. 3187-k

Trzeba grać aby wygrać!

W LOTERII PIENIĘDZNEJ **EXPRESS 2**

10420.000 wygranych
180 MILIONÓW zł
na sumę

KURSY

JĘZYKÓW OBCYCH TWP

ZAPISY DOROSŁYCH I MŁODZIEŻY
na początkowe, zaawansowane, przy-
gotowujące do egzaminu państwowego
i na wyższe uczelnie - **KURSY** an-
gielskiego, niemieckiego, francuskiego,
rosyjskiego, włoskiego i hiszpańskiego
oraz zgłoszenia zakładów pracy przy-
jmowane są w godz. 16.30 - 19 oprócz
sobót Piotrkowska 68, tel. 301-04 i
Wólczańska 23 (szkoła). 2822-k

MATEMATYKA 630-35, Kio-
nowa 13/6 mgr Pluskowski
18515 g

MATEMATYKA, Chemia,
fizyka - doświadczeni
specjalistą 431-47 Tarnow-
ski. 18325 g

NIEMIECKI - intensywna
szybka pomoc doro-
stym, korepetycje mie-
dziedzy. Tel. 325-30 Minkner
18997 g

NOWOCZESNY krój dam-
ski, dziecięcy opamięsz
szybko wynalazkiem Me-
chilniskich, Nawrot 32.
17787 g

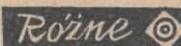
MATEMATYKA. 53-57-56,
godz. 18-22. Siotor.
19038 g

MEŁDY przyjmie pracę
na stałe w mieście lub
peryferiach. Warunek:
mieszkanie na okres 4
miesiący. Tel. 478-08.
18505 g

POMOC domowa potrze-
bna. Julianów Przyrodni-
cza 4, tel. 724-62. 19283 g

POMOC do dziecka (Da-
browa) w godz. 8-11 z
odwizieniem do szkoły
potrzebna. Tel. 53-62-55.
19101 g

OPIEKUNKA do dziecka
na stałe potrzebna. Łódź,
Gdańska 143 m. 2 b Jar-
czak Elżbieta. 18688 g



CYPERLING, specjalista
ginekolog PKWN 4. Po-
niedziałki, środy, piątki
16-18. 18777 g

Dr JADWIGA ANFORO-
WICZ skóra, weneryczne
15-19, Próchnika 8. 17928 g

GINEKOLOG Czerwoniec
14-18, Tuwima 20, tel.
358-30. 18099 g

SPECJALISTYCZNY Der-
matologiczny Zespół Ope-
racji Zdrowotnej, ul. Zaką-
tka 44 - Poradnia Wene-
rologiczna i pietro, przy-
jmuje całą dobę (oprócz
niedzieli), udzielą porad w
zakresie chorób wenerycz-
nych i leczy bezpłatnie.
2753-k

INSTALOWANIE anten te-
lewizyjnych, Wolniak. Tel.
448-95. 18949 g

DEKARSKIE usługi 435-20,
Świdarski. 18002 g

CHOJAK Włodzimierz
zgodził legitymację stu-
dencką oraz indeks nr
21855 wydane przez PE.
18794 g

UNIEWAŻNIA się zagu-
bioną leg. studencką
pracowniczą 796/76 wyd. przez
UL na nazwisko mgr Ewa
Godzińska. 18664 g

ICP Łódź unieważnia za-
gubioną leg. studencką nr
950 wyd. na nazwisko Je-
rzy Rząsowski. 18799 g

AKADEMIA MEDYCZNA w ŁODZI

STUDIUM DOKTORANCKIE

OGŁASZA PRZYJĘCIA

na 3-LETNIE STUDIA DOKTORANCKIE

w zakresie:

- ENDOKRYNOLOGII, - HIGIENY, - HIGIENY PRACY,
- HIGIENY ŻYWIENIA, - KARDIOCHIRURGII, KARDIOLO-
- GII, - NEUROLOGII, - ORGANIZACJI OCHRONY ZDRO-
- WIA, - PSYCHIATRII, - RADIOLOGII.

Zajęcia na Studium Doktoranckim rozpoczynają się 1 pa-
ździernika 1976 roku, prowadzone są stacjonarnie i trwają 3 la-
ta. O przyjęcie na studia mogą ubiegać się osoby, które:

- nie przekroczyły wieku 35 lat,
- mają uregulowany stosunek do służby wojskowej,
- posiadają dyplom ukończenia studiów wyższych oraz wykaz-
ują udzielenia do pracy naukowo-badawczej, przy czym:
- kandydaci na studia w specjalnościach klinicznych winni
posiadać specjalizację I st., zaś w specjalnościach teorety-
cznych - 2-letni staż pracy,
- posiadają tzw. „czerwony dyplom” lub co najmniej wykazy-
wali się w toku studiów wybitnymi predyspozycjami nauko-
wymi, potwierdzonymi wynikami uzyskanymi w pracy Kola
Naukowego bądź uczestnictwem w pracach naukowych uczel-
ni (instytutu), przy czym średnia ocen na dyplomie nie może
być niższa niż „4” - gdy chodzi o tegorocznych absolwen-
tów akademii medycznych.
- posiadają przynajmniej bierną znajomość jednego z wymie-
nionych języków obcych: - rosyjski, angielski, niemiecki,
francuski.

Osoby odbywające studia doktoranckie nie mogą pracować za-
robkowo. Wysoką stypendium oraz prawa i obowiązki dokto-
ranta określa rozporządzenie ministra oświaty i szkolnictwa
wyższego z dnia 15 lutego 1968 roku, w sprawie zasad odbywa-
nia studiów doktoranckich (Dz. U. nr 6 z 1968 r., poz. 38).

Ponadto na studia doktoranckie mogą być przyjęte osoby,
które otrzymują stypendia fundowane z jednostek kierujących
je na studia. Kandydaci ubiegający się o przyjęcie na studia
powinni do dnia 20 WRZESNIA BR. złożyć podanie wraz ze
szczegółowym omówieniem zainteresowań naukowo-badawczych,
zyciorys, wykaz publikacji, o ile je posiadają, ankietę personalną,
dyplom ukończenia studiów wyższych wraz z zaświadczeniem
stwierdzającym średnią ocen uzyskaną w ich toku i ewentual-
nie opinię samodzielnego pracownika naukowo-badawczego
pod którego kierunkiem wykonywał dotychczasową pracę na-
ukową lub też opinię z miejsca pracy oraz dowody stwierdz

TAK TO CZY SIĘ ŚWIAT...

Dziś i Radio i TV

AMERYKAŃSKI „SEX O'CLOCK”

Znany francuski reżyser Francois Reichenbach, autor długometrażowego filmu o Ameryce lat pięćdziesiątych pt. „Ameryka oczyma Francuza” oraz szeregu krótkometrażówek poświęconych USA, nakręcił ostatnio nowy film o tym kraju pt. „Sex o'clock USA”.

— Za najbardziej zdumiewającą — powiedział Reichenbach — uważam to, że seks stał się w USA swoistego rodzaju widowiskiem i gałęzią dochodowego przemysłu. Nie mogłem przejść obojętnie obok tego zjawiska, zacząłem analizować jego przyczyny i rozwój w aspekcie socjologicznym i obyczajowym. Tak powstał „Sex o'clock USA” — Ameryka w godzinie swobody seksualnej. W filmie Reichenbacha, utrzymanym w formie reportażu, ukazany jest Nowy Jork, głównie nocą, podpatrzony przez reżysera podczas jego samotnych wędrowek po mieście, penetrowania różnych

środowisk, rozmów z osadzonymi w więzieniach przestępcami seksualnymi, ze stręczycielami, właścicielami „specjalnych kabaretów” sex-shopów. Reżyser przeprowadza rozmowy z Portorykańczykami, występującymi w porno-teatrzyku, żeby zrobić na życie, dziesięćkami pozującymi do porno-zdjęć i stara się zgłębić poszczególne tryby maszyn, żerujące na nędzy i poniżającej godności człowieka. Obserwacje Reichenbacha dalekie są od obiektywizmu etnografa czy reportera, stara się o bowiem odwrócić prawdę od pozorów, szuka podtekstów różnych zjawisk, interpretując je w sposób impresjonistyczny.

Pragnieniem moim było przedstawienie ewolucji obyczajowej panującej w Stanach Zjednoczonych — powiedział Reichenbach — ewolucji widzianej oczami impresjonisty, interesującego się problemami życia i osobowości ludzkiej.

rolę Tyberiusza, sir John Gielgud oraz Maria Schneider — bohaterka filmu „Zawód — reporter”. Ogółem w filmie weźmie udział ponad 10 tys. osób, jego budżet przewidziany został na 8,5 mld dolarów. Zatrudniono wielu specjalistów, historyków — konsultantów oraz plastyków. W Kampanii powstaje obrazy makieta starożytnego Rzymu, odtworzona z możliwie największą wiernością.

BARD GRECKIEJ MŁODZIEŻY

Poeta, pieśniarz i kompozytor — Dionizos Sawwopulos przemawia w swych utworach w imieniu odłamu pokolenia młodych Greków domagającego się demokratyzacji życia w Grecji, przeprowadzenia gruntownych reform społecznych. Mimo przesładowań ze strony reżimu „czarnych pułkowników”, nigdy nie wyrzekł się poglądów i idei, które głosi.

Niektórzy nazywają go drugim Bobem Dylanem, bowiem podobnie, jak ten amerykański pieśniarz i poeta, jest wyrazicielem buntu młodego pokolenia swych rodaków przeciwko niesprawiedliwości społecznej. Jednak w przeciwieństwie do Dylana, Sawwopulos pozostał sobie wierny, za co grecka junta wojskowa wtrąciła go do więzienia. Stosowano też inne formy represji przeciwko niemu; niejednokrotnie w ostatniej chwili władze zażądały odwołania koncertu artysty, zamykano klub, w którym występował. Nigdy jednak się nie poddał i nawet w więzieniu napisał dwie pieśni.

Dionizos Sawwopulos, syn prawnika z Salonik, zamierzał kontynuować tradycje tego zawodu w rodzinie. Ale zawsze pasją jego życia była muzyka, a przede wszystkim — dyrygentura. Rzucał więc studia, przyjechał do Aten, gdzie podejmował się każdej pracy, aby zdobyć środki na utrzymanie. Jednocześnie komponował swoje pieśni, próbując, początkowo bez powodzenia, zainteresować nimi szersze audytorium. Przełomowym momentem dla młodego artysty było spotkanie z Mikisem Teodorakisem, który otworzył mu wstęp na estradę koncertową.

Po zwolnieniu z więzienia opuścił Grecję, osiadając we Francji, a potem — we Włoszech. Nie mógł jednak żyć i tworzyć z dala od swej ojczyzny. Powrócił do kraju, gdzie stał się coraz bardziej sławny. Dziś otrzymuje niestannie intranternie propozycje koncertów i nagrań. Przyjmuje tylko niektóre, aby móc jak najwięcej czasu i siły przeznaczyć na występy, które są mu najbliższe: jest pierwszym w Grecji zawodowym pieśniarzem, dającym bezpłatne koncerty dla tysięcy słuchaczy. Jest przeciwny komercjalizacji sztuki, która — jego zdaniem — musi być wolna, a nie podporządkowana możnym protektorom. Ta forma kontaktów z publicznością daje mu najwięcej satysfakcji.

Nie tylko jednak twórczość pieśniarska pochłania artystę. Z wysoką oceną środowiska twórczego spotkał się tomik jego liryków, skomponował operę na motywach „Ptaków” Arystofanesa, pisze muzykę do filmów.

POŁOWA AMERYKANÓW... NIE CZYTA KSIĄŻEK

W Stanach Zjednoczonych wyraźnie spadło zainteresowanie nabywaniem i czytaniem współczesnych, wartościowych utworów literackich, publikowanych przez wydawnictwa amerykańskie. Jak wynika z przeprowadzonego co roku sondażu opinii publicznej, tylko 8 proc. mieszkańców USA nabywa książki mające wartość literacką. Natomiast ankieta Instytutu Gallupa wykazała, iż zaledwie 12 proc. Amerykanów czyta większość wydawanej w USA literatury, w tym również bestsellery — książki rzadko wyróżniające się walorami artystycznymi. Połowa ludności USA — informuje Instytut Gallupa — w ogóle nie czyta książek.

PIELEGNIARKA, KTÓRA JADŁA PAPIER

Do rzeszy polikaczy ognia i pożaraczy szabel dołączyła ostatnio

amatorka spożywania papieru. 31-letnia pielęgniarzka australijska tak zasmakowała we wszelkiego rodzaju wyrobach papierniczych, że codziennie, począwszy od 12 roku życia, jadła co najmniej dwie papierowe chusteczki i pół kolumny gazetowej. Czasami, dla urozmaicenia menu, zabierała się do opasnego brulionu. Niestety, po jednym z tego rodzaju posiłków papier uszkodził młodej kobiecie przewód pokarmowy i przyczyniła się do jego uszkodzenia.



Rosemarie Lindt — aktorka zachodniemiecka

CZWARTEK, 16 WRZEŚNIA
PROGRAM I
 10.00 Wiad. 10.08 Tańce barokowe. 10.30 Niezapomniane stronice — „Grób Nieczul” — fragm. 10.40 Z nagrań W. B. Davisona. 11.00 Chwila muzyki. 11.05 Nie tylko dla kierowców. 11.12 Rytm, barwy, nastroje (L). 11.30 Kozalin na muzycznej antenie. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Kozalin na muzycznej antenie. 12.45 Rolnicy kwadrans. 13.05 Śpiewa Trini Lopez. 13.15 Dom i my. 13.35 Spotkanie z folklorem. 14.00 Zagadka muzyczna — aud. (L). 14.20 Sport to zdrowie. 14.25 Człowiek i środowisko — gawędka. 14.30 Rymy młodych. 15.00 Wiad. 15.05 List z Polski. 15.10 Z polskiej fonoteki. 15.35 Z lekką muzyką przez lata. 15.00 Wiad. 15.05 Informacje dla kierowców. 16.08 U przyjaźni. 16.11 Antologia jazzu. 16.30 Aktualności kulturalne. 16.35 Estrada przyjaźni. 16.55 Huta Katowice — ma głos. 17.00 Radiokurier. 17.20 Parada piosenki. 18.00 Muzyka i aktualności. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.30 Twórcy piosenki. 19.00 Dziennik. 19.15 Orkiestra PR i TV. 20.00 Wiad. 20.05 NURT. 20.25 Nowości płytowe. 21.00 Wiad. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Koncert z cyklu „Sport z kraju i ze świata”. 22.20 Zespół „Baja Marimba Band”. 22.30 Reportaż na zamówienie. 22.45 Minirecital A. Majewskiej. 23.00 Wiad.

PROGRAM II
 8.30 Wiad. 8.35 Sprawy codzienne. 8.55 Informacje o programach PR i TV. 9.00 Wakacje melomana. 9.40 Tu Radio — Moskwa. 10.00 Kronika kulturalna. 10.15 Muzyka operowa. 10.40 Nie ma marginesu. 11.00 „Zdrada” — słuch. 11.30 Wiad. 11.35 Choroby weneryczne nadal groźne. 11.40 Alkohol, alkoholizm, alkohol. 11.45 Od Tatr do Bałtyku. 11.50 Poradnia Rodzina. 12.05 Terminarz muzyczny. 12.25 „Za granicami miast” — magazyn (L). 12.45 Wakacje melomana — cz. II. 13.30 Wiad. 13.35 Ze wsł i o wsł. 13.50 O. Resplighi — „Fontanny Rzymskie”. 14.10 Więcej, lepiej, nowocześnie. 14.25 Kantaty barokowe. 15.00 Zawsze o. 15.00. 15.40 Warszawska Orkiestra. 16.10 Trzy plusy dla urody. 16.25 Melodie z operetki. 16.40 Aktualności dnia (S). 16.45 „Ludzie dobrej roboty” — aud. (L). 16.50 Piosenki B. Sołtyśka (L). 17.00 Przed „Warszawską Jesienią”. 17.20 „Do seppów pójdę” — fragm. 17.40 Radiolatornia. 18.00 Z nagrań solistów. 18.25 Chwila muzyki. 18.30 Echa dnia. 18.40 Urządzenie Ziemi. 19.00 „Stoleczne aktualności muzyczne”. 19.30 „Co zadane” — aud. 20.00 P. A. Soler — VI Kwintet g-moll. 20.23 Warto przypomnieć. 20.33 Symfonie D. Szostakowicza. 21.30 Dziennik. 21.45 Wiad. sport. 21.50 Utwory Wacława z Szamotuł. 22.10 Książki, które na was czekają. 22.40 Skrzypek R. Ricci gra przy akompaniamencie różnych instrumentów. 23.00 Koncert na fortepianie. 23.30 Wiad.

PROGRAM III
 11.00 Życie rodzinne. 11.30 Jan Ptaszyn-Wróblewski — w Porci, Amsterdamie i Pradze. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Za kierownicą. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Młodego warszawiaka zapiski z urodzin” — odc. 14.00 Lato w filharmonii. 14.30 Festiwal muzyczny. 15.00 Ekspres przez świat. 15.10 Oklaski dla zespołu Gólbisa. 15.30 Szewc pod Trójką — aud. 15.40 Bossa Nova na

głos i gitarę. 16.00 Rozszyfrowujemy piosenki. 16.20 Gruzińskie muzykowanie. 16.45 Nasz rok 76. 17.00 Ekspres przez świat. 17.40 Gdzie się kończy Europa? 18.00 Muzykobranie. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Nowości w stylu soul. 19.15 Książka tygodnia. 19.30 Ekspres przez świat. 19.35 Opera tygodnia — G. Verdi — „Aida”. 19.50 „Psy wojny” — odc. 20.00 Jazz na fortepian. 20.30 Nie-dskrecje Temidy — gawędka. 20.40 „Montreal 76” — płyta. 21.00 Reminiscencje muzyczne. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieków — Leonard Cohen. 22.15 Co słychać w wydaniu dźwiękowym — E. Orzeszkowa — „Nad Niemnem”. 22.45 „Listy nie nadesyły” — śpiewa Ray Charles. 23.00 „Lambro” — poemat.

PROGRAM IV
 12.00 Wiad. 12.05 Terminarz muzyczny. 12.25 „Za granicami miast” — magazyn (L). 12.45 Muzyka ludowa. 13.00 Z radiowej fonoteki (stereo). 13.50 Dla szkół średnich cykl: Gdynim był... czyli ekonomiczne „ABC”. 14.20 Omołwiecie programu. 14.25 Teatr PR — Krystyna Sala-burska — „Piotr” — słuch. 15.25 „Ziemia” — słuch. 15.55 Muzyka. 16.00 Wiad. 16.05 Renesans pianoli. 16.35 Chwila muzyki. 16.40 Aktualnie ścł dnia (L). 16.45 „Ludzie dobrej roboty” — aud. (L). 16.50 Piosenki B. Sołtyśka (L). 17.00 Komunikaty (L). 17.05 Śpiewają „Płocznice”. (L). 17.10 „Wizytówki zakładowe” — rep. (L). 17.30 Sceny operetkowe (L). 18.05 „Przed koncertem w filharmonii” — inf. (L). 18.25 Kodeks i kalendarz. 18.40 Nauka i świat współczesny — Wielkie korporacje ponadnarodowe. 19.00 Radiowo-TV Szkoła Średnia dla Pracujących — język polski. 19.15 Lekcja jez. ros. 19.30 W stulecie urodzin Bruno Wai-terca. 21.48 Nowe nagrania Z. Namysłowskiego. 22.15 Zapomniane kamertury — Troja. 22.35 Utwory kameralne kompozytorów francuskich.

TELEWIZJA
PROGRAM I
 6.00 RTSS — Chemia. 6.30 TVTR — Hodowla zwierząt. 7.30 „Zaproszenie na polowanie” — film fab. prod. szw. 8.25 Sprawozdanie z I rundy Pucharu UEFA. 10.00 Historia kl. VI — Na polach Grunwaldu. 11.05 Język polski kl. VII — Jan Kochanowski. 12.30 Decyzja piętnastolat-ków. 13.45 TVTR — Matematyka. 14.30 TVTR — Hodowla zwierząt. 16.25 Program dnia. 16.30 Dziennik. 16.40 Obiektyw. 17.00 Ekran z bratkiem. 18.15 Notatnik podchorążego — rep. filmowy. 18.40 Konsylium cz. I. 19.15 Przypominamy, radzimy. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 „Po śmierci dzwonić raz” — film fab. prod. ang. 21.25 Pegaz. 22.10 Dziennik. 22.25 Sprawozdawcy magazyn sportowy. 22.50 Konsylium cz. II.

PROGRAM II
 16.40 Program dnia. 16.45 Tawerna pod Różą Wiatrów. 17.15 „Pan Jasi” — film dok. 17.30 Meksykańskie zblizenie — rep. filmowy. 18.00 „Słynne ucieczki” — ser. film fab. prod. franc. 19.00 Studio PI. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Z tańcem i piosenką — progr. estradowy. 21.00 „Różę Montreux” — „Czy rozumiecie psy” — norweski film rozrywkowy. 21.25 24 godziny. 21.35 Turystyka i wypoczynek. 22.05 Kino Miniatur — „Opowieści o agresji”.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 13 września 1976 r. odezła od nas po długich i ciężkich cierpieniach nasza kochana i niezapomniana Koleżanka, która pozostawiła dla nas na zawsze jako człowiek wielkiego serca

S. + P.
LUDWIKA z RÓŻYCKICH MATLINGIEWICZOWA
 Żegnamy ją, pograżone w smutku, składając jednocześnie wyraz głębokiego współczucia Rodzinie.

KOLEŻANKI z B. GIMNAZJUM i Liceum JANINY CZAPCZYŃSKIEJ w Łodzi

Dnia 15 września 1976 r. zmarł nagle w wieku lat 74

S. + P.
WALENTY LEBIODA

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 września 1976 roku o godz. 15 na cmentarzu Kurczaki.

Pograżeni w głębokim żalu

ZONA, CÓRKA, SYN, SYNOWA, WNUCZĘTA

W dniu 15 września 1976 roku zmarła nagle nasza najukochańsza Matka, Teściowa i Babcia

S. + P.
HELENA KORPIAK
 w domu OW CZAREK, lat 78.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 17 września br. o godz. 16.30 z kaplicy cmentarza przy ul. Ogrodowej.

Pozostają pograżeni w głębokim smutku i żalobie

CÓRKI, ZIĘCIEWIE, WNUK I RODZINA

W dniu 14 września 1976 roku zmarł śmiercią tragiczną nasz kochany Syn, Mąż, Brat

S. + P.
LESZEK SIEWIERSKI
 lat 45.

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 września br. o godz. 17 na cmentarzu na Zarzewiu, o czym powiadamy w wielkim smutku Rodzinie i Przyjaciół

MATEKA, ŻONA, BRACIA

Dnia 14 września 1976 roku zmarł, przeżywszy lat 64

S. + P.
WŁADYSŁAW ZGIERSKI

były pracownik PSK.

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 września 1976 roku o godz. 16 na cmentarzu Doły, o czym zawiadamiamy pograżone w głębokim smutku

ZONA z RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 14 września 1976 roku zmarł

S. + P.
STANISŁAW BADOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 września br. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza rzym.-kat na Dołach. Pozostaje w żalobie

ZONA I RODZINA

W dniu 15 września 1976 roku po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 42 zmarła nasza najukochańsza Zona, Matka i Córka

S. + P.
DANUTA DYLIK

Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu na Mani w dniu 17 września br. o godz. 16, o czym zawiadamiamy

MĄŻ, DZIECI I RODZICE

NOWY SUPERGIGANT

W wytwórni filmowej w Rzymie powstaje kolejny supergigant historyczny, tym razem o Kaliguli, despotycznym władcy Rzymu z okresu I w. n.e. Reżyseruje Tinto Brass.

Fabula filmu osnuta została na tle powieści Gorea Vidala. Kaligula różni się w niej znacznie od postaci, jaką przekazała nam tradycja, określającą go jednoznacznie jako zwyrodniałca i okrutnika. W ujęciu Vidala 25-letni cesarz początkowo nie bez racji uważał siebie za „czarującego wysłannika bogów”, pragnącego obdarzyć lud wolnością i przywilejami. I rzeczywiście w pierwszym okresie jego panowania lud z entuzjazmem opowiadał się za Kaligulą, którego szczodrość i postępowe ustawy zyskały przychylny obywateli, po despotycznym panowaniu cesarza Tyberiusza.

Niestety wkrótce bezmiar władzy uderzył młodego cesarza do głowy. Stał się obsesyjnie podejrzliwy, niesprawiedliwy i wyrafinowanie okrutny nawet wobec najbliższych mu osób. Coraz bardziej zniechęcony cesarz, odpowiedzialny ponadto za zupełną ruinę skarbu państwa, zamordowany został skrytykująco zaledwie po czterech latach panowania.

W filmie, którego ambicją jest ukazanie na przykładzie Kaliguli studium władzy i jej upadku, występują aktorzy brytyjscy: Malcolm McDowell, który wcielił się w postać Kaliguli, Peter O'Toole w

FRANCIS CLIFFORD
ZEGNAJ GROSVENOR SQUARE
 PRZEKŁAD: IRENA DOLEŻAŁA NOWICKA

Spojrzała na niego, jakby go nie całkiem zrozumiała.

— Ty?

— Tak, ja.

— Dlaczego ty?

— Uważają, że się najlepiej do tego nadaje.

— Co to znaczy, że się nadajesz? Do czego się nadajesz? — Nie spuszczała z niego oczu. Narastał w nich strach. Jak niewiele potrzeba nam słów, pomyślała. Objął ją.

— Najpóźniej do osmej trzydziści, Grattan chce mieć jeszcze jednego zakładnika.

— Skinęła głową. — Ale jednak ty... — wyraźnie nie mogła pogodzić się z tą myślą. — Właśnie ty...

— Ktoś musi pójść.

— O Boże — jęknęła, a twarz jej przybrała wyraz wrogości, impulsywnie zwróciła się do Mary Kay: — Czyś ty słyszała? Czyś ty słyszała, co powiedział przed chwilą Harry?

— Był szczęśliwy, że Mary Kay jest przy tej rozmowie: o wiele lepiej, że to nie Dannahay.

— Uspokój się, kochanie — zaczął — i posłuchaj mnie... Trzeba wykonać pewne zadanie i...

— Jakie zadanie?

— Grattan żąda, żeby mu dostarczyły pewnych rzeczy.

— Wiem o tym.

— I to jest to zadanie. — Nie był w stanie się zmusić, żeby powiedzieć więcej. Wpadałaby we wściekłość gdyby się dowiedziała całej prawdy. — McConnell i Dannahay doszli do wniosku, że Grattan najlepiej mnie zaakceptuje. Będzie mniej zażądany, niż gdyby miał do czynienia z kimś zupełnie obcym. A przy tym jestem do niego podobny z budowy, czego żądał.

— Jak nieporadnie to zabrzmiało: czy zaczęły spływać po policzkach Renaty i zrobiło mu się jej ogromnie żal.

— Harry, Harry... czy nie mamy dosyć?

— Renata, kochanie — powiedziała łagodnie Mary Kay, podchodząc do niej. — Złotko...

— Wszystko będzie dobrze — zapewniał Lander żoną.

— A Noel?... Co z Noelem?

— Też będzie w porządku. — Nie chciał teraz wywołać sceny, nie czuł się na siłach. — O wszystkim się pomyśli.

— O Boże — powtórzyła. Jego oddech zalatywał whisky. —

Nigdy w życiu nie przyszłoby mi do głowy, że...

— Przestań, dobrze? — mówił cicho. Miał wrażenie, że jest osaczony, schwytywany w pułapkę, choć nie bardzo wiedział jak. — Nie ja jeden muszę coś z siebie dać... — Spojrzał na Mary Kay i nie dokończył zdania. — Nie zgłosiłem się sam, Renato, zaproponowano mi to, a ja podjąłem decyzję. Czy wolałbyś, żeby się odwrócił plecami? — Znowu spojrzał na Mary Kay myśląc o tym, ile ten czyn przysporzy mu sławy, ile znaczenie będzie w przyszłości. — Jestem to winien ambasadorowi. Będzie to z mojej strony rekompensatą... Czy tego nie rozumiesz?

Zauważył, że na dworze zaczyna się ściemniać. 19.50

Siostra oddziałowa podeszła do Yorke'a ze „Standardem” i pokazała mu dużą fotografię na ostatniej stronie.

— Stał się pan sławny, wie pan?

Yorke spojrzał, jak go wsuwają w noszacki karetki, i uśmiechnął się odruchowo.

— A co się stało z moją czapką?

— Chyba dadzą panu inną, no nie? — Też się uśmiechnęła. Jej dyżur dobiegał końca. Nieskazitelnie czystym paznokciem wskazała na wiadomość o dołu strony. — Co pan o tym sądzi? Wygląda na to, że Janet Ireland, mieszkająca w Pool, w Hampshire chciała się otruć gazem. W Poolu mieszka Ryszard Ireland. Jestem tego pewna... Może zresztą to po prostu zbieg okoliczności? 19.56

Pilot helikoptera był młodszy niż McConnell się spodziewał. Na pozór niewzruszony, miał wiele wpatliwości.

— Czy mam uruchomić silnik, sanim Grattan z zakładnikami dojdzie do mnie czy potem?

— Potem — powiedział McConnell. Chciał, żeby wszystko przebiegało jak najspokojniej. — Gdy tylko dostaniemy sygnał, że się zbliżają, damy znak latařka.

— Skąd?

— Z budynku Marynarki. Dwa krótkie błyski.

Wóz operacyjny nie był idealnym miejscem do udzielania instrukcji gdyż zbyt wielu tu siedziało ludzi, ale jakoś sobie radzono. O'Hare, Ryder, Dannahay, Lander, komisarz, Llewellyn, pilot helikoptera, trzech strzelców wyborowych Savage'a — wszyscy tu byli, a oprócz tego normalna załoga. Deszcz bez przerwy bełbał o dach, co chwila odzywał się radiotelefon i klekotął dalekopis.

McConnell podsunął Llewellynowi plan skweru.

— Wszystko wskazuje na to, że kiedy wyjdą z hotelu, pójdą najkrótszą drogą — mówił tak, jakby Lander był nieobecny. — To znaczy, że Grattan każe im iść do środka skweru z północno-zachodniego rogu — o tutaj, kolo tego miejsca, gdzie dziś rano został zabity ten wódcęga. — Wszystkim się wydawało, że to stało się całe wieki temu. McConnell palcem wskazał przypuszczalną drogę Grattana do helikoptera. — Będzie liczył każdy krok i nie wydaje mi się, żeby poszedł inaczej.

— Ale jeśli tak zrobi? — spytał komisarz.

DP **DZIENNIK POPULARNY** — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch” Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch”. Redaguje Kolegium Redakcji kod 90-103 Łódź, Piotrkowska 98. Adres pocztowy: „DP” Łódź, skrytka nr 89. Telefon: centrala 493-00 łączy ze wszystkimi działami Redaktor naczelny 325-64 Z-ca redaktora naczelnego 307-28 Sekretarz odpowiedzialny, B sekretarz 304-75 Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 308-65, ekonomiczny 228-32, wojewódzki 324-05, dział listów i interwencji 303-04 (reklamistów nie zamawiać) redakcja nie zwraca, kulturalny 621-60, „Panorama” 307-28 dział społeczny i fotoreportaż 378-97. Dział Ontozw 311-50 (za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada) Redakcja ocenia 308-68, 868-78 Cena prenumeraty: rocznie 234 zł, półrocznie 117 zł, kwartalnie 58,50 zł. Prenumeratę przyjmuje Oddział RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach na 18 kwartał. I półrocze oraz cały rok do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty Zakłady pracy, instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym oddziale RSW a w miejscowościach, w których nie ma tego oddziału w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratę indywidualnie wyciągnię w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli. Egzemplarze archiwalne „Dziennika” są do nabycia w sklepie „Ruchu” Łódź Piotrkowska 95